

# Siedem groszy

Wydanie B  
Cena egzemplarza 8 gr.

**DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH  
O WSZYSTKIM  
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA • SENSACYJNE POWIEŚCI**

Rok VI.

Sobota, 6 lutego 1937 r.

Nr. 37



W dniu 8 bm. mija 350 lat od śmierci królowej Szkocji, Marji Stuart

## Sandomierszczyzna ośrodkiem obronnym Polski

### 800 milionów na inwestycje

Warszawa, 5. 2. Tel. wł.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu wicepremier Kwiatkowski wygłosił referat o planie inwestycyjnym oraz o dotacjach na F. O. N.

Na wstępie przypomniał p. Kwiatkowski, że w czerwcu 1936 r. zapowiedział 4-letni plan inwestycyjny na sumę 1.800 milionów złotych. W pierwszym roku miano wydać 340 milionów złotych. Przy rozważaniu rozmiarów inwestycji rząd musiał brać pod uwagę obecne obciążenia budżetu z tytułu obsługi długów. Jest ono bardzo znaczne.

Rozwój zadłużenia państwowego w okresie kryzysu był w roku 1935 najsilniejszy w Polsce. Nawet w państwach, które prowadziły politykę antydeflacyjną, zadłużenie to nie wzrastało tak silnie. Rok 1936 pomimo bardzo licznych zaburzeń międzynarodowych i wielu trudności wewnętrznych był znacznie pomyślniejszy. To też poczęliśmy

systematycznie wzmacniać tempo prac inwestycyjnych i w stosunku do pierwotnego planu wykonaliśmy znacznie więcej.

Wykończone roboty państwowe, łącznie z pewnymi sumami budżetowymi, z wyłączeniem jednak wszystkich prac, kierowanych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, przedstawiają wartość 320 milionów złotych. Z tych sum przypadło na inwestycje i roboty publiczne w województwach zachodnich 47 milionów zł, w Warszawie 40 milionów zł, w województwach centralnych i południowych 158 milionów zł i w województwach wschodnich prawie 50 milionów złotych. Około 45 milionów zł przypada na inwestycje trudne do podzielenia terytorialnego np. zakup taboru kolejowego.

Wykonane przez rozmaite resorty prace starano się jak najbardziej zharmonizować i nadać im wspólny cel gospodarczo-polityczny.

W pierwszym rządzie musi być postawiony postulat wzmocnienia obronności Państwa. Trzeba wielkie okręgi gospodarczo-bierne zaktywizować, trzeba zatrzeć różnice między wschodem a zachodem Polski. „Podjazdy” polski B dochodzą aż do Warszawy i Katowic. Polska B. nie kończy się na linii Sanu i Wisły. W

imię naczelnej idei wzmocnienia Polski musimy rzucić hasło rozbudowy nowego centrum przemysłowego, które otrzyma nazwę centrum sandomierskiego. Dziś okręg ten stanowi większą pustkę pod względem gospodarczym niż Kresy Wschodnie. Nie jest on dziś ani wybitnie rolniczym, ani przemysłowym. On nie ma właściwie fizjonomii gospodarczej, choć w chwili niebezpieczeństwa ze względów geograficznych musi się stać ośrodkiem obrony. Tu muszą się rozwinąć nowe węzły komunikacyjne. Okręg ten musi się stać pomostem, który połączy Polskę A. i Polskę B.

Drugie hasło, które musimy rzucić, to hasło zatarcia różnic dzielnicowych.

Mobilizacja finansowa na rok 1937 przedstawia się pomyślniej niż w roku poprzednim. W roku 1934 kapitalizacja na rynku sztywnym wyrażała się sumą 249 milionów złotych, a w roku 1935 — 213 milionów złotych. Plan inwestycyjny nie powinien wydręnować rynku pieniężnego zbyt silnie i dlatego przewiduje jako maksimum lokaty na rynku sztywnym około 130 milionów złotych. Wpływy z pożyczki francuskiej dadzą 136 milionów, banki państwowe, bilety skarbowe i kredyt krót-

koterminowy 150 milionów złotych. Wpływy z Funduszu Pracy na cele inwestycyjne 40 milionów, razem więc 486 milionów złotych gotówką. Suma ta jest obciążona następującymi zobowiązaniami: rezerwy na rozbudowę kolei Śląsk — Gdynia z zamrożen francuskich 22 miliony zł, dotacja na F. O. N. z pożyczki francuskiej 100 milionów zł i środki pieniężne własne na F. O. N. również 100 milionów zł. W ten sposób na pierwszej hipotece obciążeń widnieje suma 222 miliony zł a więc pozostaje 264 miliony zł t. j. dokładnie ta suma, którą obejmują inwestycje przedłożone izbom ustawodawczym.

Wymienione cyfry gotówkowe nie zamykają w sobie wszystkich części kredytów i wysiłków inwestycyjnych. Tak więc budżet zwyczajny, uchwalony na komisji sejmowej wczoraj przyczyni się do uruchomienia prac inwestycyjnych na sumę 175 mil. zł. z kredytów towarowych zagranicznych i z należności zamrożonych zagranicą skorzystają niektóre resorty w wysokości 85 mil. zł. Będą to przeważnie maszyny i urządzenia, więc elementy wzmacniające zdolność produkcyjną. Poza tym mamy możliwość skorzystania z kredytów ściśle prywatnych w zakresie budowy dróg, obwałowywania rzek i dostaw towarowych. Wreszcie istnieje autonomiczny budżet śląski, który również przewiduje wydatki na cele inwestycyjne. Ogółem w roku 1937 na różne inwestycje wydana będzie suma 800 mil. zł. Będzie to ogromny wysiłek państwa. Cała suma budżetu i sum inwestycyjnych wynosi 2.900.000.000 zł a więc suma przeznaczona na inwestycje wynosi 27 i pół proc. Przechodzimy więc obecnie z formy pasywnej i konsumpcyjnej na podwyższenie części inwestycyjnej. Procesy te dokonywują się w Polsce niezwykle trudno.

Dla korygowania ewentualnych błędów i stałego harmonizowania wykonywania planu inwestycyjnego za potrzebami życia gospodarczego, powołany zostanie komitet poza biurokratyczny złożony z fachowców. Z prac dokonanych składane będą dokładne sprawozdania nie tylko rachunkowe ale i merytoryczne.

Istota rzeczy pozostanie zawsze w tym, że projektowane prace i cele dojrzały już jako konieczność polityczno-gospodarcza i konieczność socjalna Polski. Musimy pozytywnie pokonać co raz większe trudności, jeżeli chcemy naprawdę zdobyć wolność ugruntować i wyleczyć wszystkie rany i wszystkie choroby, które powstały w okresie niewoli. Musimy stworzyć trwałe i mocne więzy pomiędzy poszczególnymi dzielnicami, więzy pomiędzy obywatelami i państwem. Polska musi własnym wysiłkiem tworzyć i budować własną nowoczesną organizację polityczną i gospodarczą, zdolną do życia i rozwoju wszystkich czynników wewnętrznych. Tym celom służą przedłożenie rządowe.

## Aresztowanie generałów w Rosji

### Litwinow ma ustąpić

Paryż, 5. 2. Tel. wł.

Dzisiejszy „Matin” i „Daily Mail” donoszą, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow wkrótce ustąpi ze swego stanowiska i że jego następcą będzie Tairow, który jest obecnie członkiem Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Dowódcą armii czerwonej w Azji środkowej gen. Dybienio został aresztowany i wywieziony do Moskwy. Na

gen. Dybience ciąży podejrzenie, że brał udział w akcji wywrotowej trockistów i że pozostawał z nimi w ścisłym kontakcie.

Komisarz ludowy obrony narodowej marszałek Woroszyłow, który od 1 lutego przebywał w Leningradzie, gdzie przeprowadzał inspekcję oddziałów leningradzkiego okręgu wojskowego, wrócił nagle do Moskwy.

## Ojciec św. wyzdrowiał

Rzym, 5. 2. Tel. wł.

W stanie zdrowia Ojca św. nastąpiła dalsza poprawa i audiencje w bieżącym tygodniu odbywają się już normalnie.

Lekarz przyboczny Papieża, dr. Millani, kategorycznie zaprzeczył wiadomościom, jakoby do Ojca św. wezwano telefonicznie z Londynu znakomitego specjalistę dr. Hartmanna, zalecając mu przybycie samolotem.

W niedzielę, 7 bm. przypada 15-ta rocznica koronacji Piusa XI. W związku z tym w Bazylice św. Jana odbędzie się uroczyste nabożeństwo dziękczynne, w którym weźmie udział „Święte Kole-

gium”, dostojnicy watykańscy, duchowieństwo, przedstawiciele zakonów i stowarzyszeń katolickich. Nabożeństwo będzie jednocześnie błagalną modlitwą o zdrowie i siły dla Papieża.

### Oredzie radiowe Papieża

Citta del Vaticano, 5. 2. PAT.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 14-ej Ojciec św. wygłosi przez radio swe błogosławieństwo dla kongresu eucharystycznego, odbywającego się w Manili. Przy tej okazji Ojciec św. odczyta oredzie, obejmujące około 500 słów. Transmisja nastąpi za pośrednictwem radiowej stacji watykańskiej, na fali 19,84 mtr.

## „Traktat Wersalski jest podarty” oświadcza bułnie Goebbels

Hamburg, 5. 2. PAT.

Minister Goebbels wygłosił w Hamburgu wczoraj przemówienie wobec 40.000 słuchaczy.

W mowie, mówiąc o rezultatach czteroletnich rządów narodowo-socjalistycznych, Goebbels oświadczył, iż „narodowy socjalizm stworzył pewien rodzaj współczesnej demokracji, która

naród stawia w bezpośrednim stosunku do politycznego kształtowania swego losu”.

Stosunki gospodarcze Rzeszy mówca ocenia optymistycznie, twierdząc, że „niemiecka waluta jest najbardziej ustabilizowaną na świecie”.

Mówca przeszedł następnie do zagadnienia polityki zagranicznej. „Trak-

tat Wersalski — zdaniem jego — jest podarty”.

Mówiąc o wydarzeniach hiszpańskich, które tłumaczy wyłącznie wpływami i polityką bolszewicką, minister propagandy powiedział, iż Niemcy mają „prawdziwie europejską misję” do spełnienia. Misją tą ma być „przebudzenie Europy”.



W chwili, gdy skłócona i zbrojąca się gorączkowo Europa mówi o wojnach, rewolucjach i zbrodniach politycznych, na dalekich Filipinach odbywa się Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Cały świat katolicki, (w pierwszym rzędzie kolorowe ludy Pacyfiku), oddaje hold Chrystusowi Królowi, manifestując swą głęboką wiarę, iż jedynie On może dać narodom prawdziwy pokój i zgodę.

Kongres w Manili, to nowy dowód pomysłowości Kościoła. Było już kilka kongresów eucharystycznych poza Europą: w Chicago, w Sydney, w Buenos Aires. Obecny jednak — to pierwsza manifestacja, w której przeważają ludy, nie zaliczane do kręgu kultury europejskiej. Anglosasi z północnej i Hiszpanie z południowej Ameryki, choć przybyli licznie, nikną wśród tłumów Chińczyków, Japończyków, Hindusów i przede wszystkim Filipińczyków.

„Wielka rewia ludów kolorowych” — piszą dzienniki. Tak, Kościół nie jest religią rasy białej i żadnej rasie nie przynaję prawa tępienia innych. Szerzy Ewangelię wśród wszystkich ras i wszystkich narodów.

Kilkadziesiąt tysięcy misjonarzy pracuje nad nawróceniem pogan, nie zrażają się żadnymi przeszkodami. Msze św. odprawia się i na lodowatych ziemiach podbiegunowych i na pustynnych obszarach Sahary, w głębi dżungli tropikalnych i na wysepkach koralowych. Kościół dociera do ludów egzotycznych, wysyłając misjonarzy, znających język tubylców i stanujących ich zwyczaje.

Nie poprzestając na tym, Kościół stara się każdemu narodowi dać duchowieństwo rodzime. Dziś już na tysiące oblicza się księży rasy żółtej. A nie zwracając uwagi na przejawy psychozy rasowej. Kościół wyznosi nawet na ołtarze męczenników rasy żółtej, czy czarnej.

Należy wierzyć, że cywilizacja europejska — wbrew różnym pesymistom — nie upadnie. Ale nawet gdyby się tak stać miało, gdyby powstać miały gdzieś poza Europą nowe, a silniejsze ogniska cywilizacji, to będą one katolickie. Wśród bawiem trwać mroźna praca Kościoła i wszystkie młode, budzące się do życia ludy, zapoznają się z nauką Chrystusa Pana.

Zm.



Sobota

6

Lutego  
1137

Dziś: Doroty  
Jutro: Romualda  
Wschód słońca: g. 7 m. 08  
Zachód słońca: g. 16 m. 30  
Długość dnia: g. 9 m. 22

## Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice,  
ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

### △ TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

SOBOTA: g. 15.30 „Wesele na G. Śląsku” (dla szkół), g. 20 „Niespodzianka”.  
NIEDZIELA: g. 15.30 „Wesele na G. Śląsku” (sprzedane); g. 20 „Podwójna buchalteria”.  
WTOREK: g. 20 „Występ Deli Lipińskiej”.  
ŚRODA: g. 20 „Dama kameliowa” (Dzień aktora).

### △ TEATR IM. WYSPIAŃSKIEGO NA PROWINCJI:

BIELSKO: poniedziałek 8 bm. g. 19.30 „Wesele na G. Śląsku”.  
CHORZÓW: wtorek 9 bm. g. 19 „Matura”.  
BYTOM: piątek, 12 bm., g. 12 „Ligla”.

### △ MIEJSKI DOM LUDOWY W CHORZÓWIE:

Niedziela: 7 lutego: g. 20. Gościnny występ Reduty Warszawskiej: „Woźny i minister”, komedia w 4 aktach.

Wtorek: 9 bm., g. 19 „Reduta”.

### △ KONCERT TOW. MUZYCZNEGO W KATOWICACH:

W niedzielę, 7 bm. o g. 17 w sali Śl. Technicznych Zakładów Naukowych odbędzie się IV koncert symfoniczny, w którym wystąpią Eugeniusz Dziewulski (dyrekcja) i Maria Smyczyńska (fortepian). W programie utwory: Schumanna, Czajkowskiego, Dziewulskiego. Szczegóły w programach.

#### REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: Tańczący pirat. Casino: Pani Minister tańczy. Colosseum: Barbara Radziwiłłówna. — Rialto: Ogród Allacha. Stylowy: Król Burleski i Dzisiejsze czasy. Union: Pan z milionami. Dębina-Dąb: Baron cygański i Brygada śmiałych.

KATOWICE BOGUCICE. Atlantik: Bocciacio i nadprogram.

ZALEŻE. Raj. Ada to nie wypada i Nie oddam dziecka.

CHORZÓW. Apollo: Stradivari z Gustawem Fröhlichem i Tajemnica apny Brinx. Colosseum: Czardas — Tokaj — Miłość i Zapomniana symfonia. Delta: Mały Buntownik i Braterstwo krw. Roxy: Skowronek i Kobieta pod kontrolą. Rialto: Czarne róże i Flipi i Flap.

WIELKIE HAJDUKI. Śląskie: Dzieci szczęścia i Tajemnica czarnego pokoju. Rialto: Walc na Nową i Pat Patachon jako więźniowie.

SZOPIENICE. Colosseum: Wyprawa na Mongo i bogaty nadprogram. Hel: 1) Papa się żeni. 2) Gabinet figur woskowych. Dziś o godz. 2.45 popularne przedstawienie filmu pt. „Pokusa”.

MYŚLOWICE. Casino: Czarny anioł. Odeon: Mały marynarz i Ostatni poganin. Helios: Popularne przedstawienie Pat i Patachon jako więźniowie.

PIOTROWICE ŚL. Metropoli: Komediant i Srebrne ostrogi.

SIEMIANOWICE ŚL. Apollo: Panna Lili. Kameram: Miłość cygana.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Apollo: Pięć dziewczyn z Kanady i Uniór na sprzedaż. Colosseum: Ave Maria i Wielki plan. Wawel: Po burzy i 6 lat miłości.

SZARLEJ. Apollo: Wierna rzeka.

MIKOŁÓW. Adria: Papa się żeni i Piekłny wóz.

NOVA WIEŚ. Słońce: Pasteur i Dodek na froncie.

Piast: 1) Stradivarius. 2) Wielki plan Paryża. Sienkiewicz: Głos serca.

RUDA ŚL. Apollo: Oczy czarne. Piast: Moja gwiazdeczka.

WODZISŁAW. Słońce: 1) Bocciacio. 2) Wacus.

BIELSZOWICE. Śląskie: Eskapada Weroniki.

RYBNIK. Apollo: Róża i Tak się kończy miłość. — Helios: Jak wam się podoba i Bolek Lolek. Baltyk: Bocciacio i Krwawe perły.

PSZÓW. Apollo: Dzień szczęścia.

TARN. GÓRY. Nowości: Pod dwiema flagami.

LUBLINIEC. Apollo: Ada to nie wypada i nadprogram.

BIERTUŁOWY. Helios: Senorita w masce i Księżniczka O'Hara.

RYDUŁTOWY. Apollo: August Mocny i Piekło Chin.

Polonia: Piekłny wawóz i Jadzia.

KNURÓW. Casino: 5 Dziewczyn z Kanady i Noc w operze. Śląskie: Ave Maria i Błękitna parada (popularne przedstawienie).

CHROPACZÓW. Metropoli: 1) Wierna rzeka. 2) Eskapada Weroniki.

CZERWIONKA. Apollo: Książę Woroniew.

RADZIONKÓW. Casino: Wierna rzeka i Grzesznik mimowol.

ORZEGÓW. Casino: Bał w Sovoyu i Godzina pokusy.

#### RADIO.

SOBOTA, 6 LUTEGO 1937 R.

Katowice. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Płyty. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.30 Płyty. 11.30 Śpiewajmy piosenki. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14.00 Płyty. 14.30 Dla dzieci: „Śłowik” — baśń Andersena z ilustracją muzyczną. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Słuchaj Zw. K. K. O. 15.40 Płyty. 16.15 Orkiestra. 17.00 „Podkoziolatek” — audycja muzyczna. 17.20 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Śwaczyna u Dorotki” — audycja dla dzieci. 19.45 Lekka audycja muzyczna. 21.00 Muzyka lekka. 21.55 Syrena karnawałowa. 22.30—23.30 Muzyka taneczna.

**Katowice**

(K) PRZEDSTAWIENIE W MYŚLOWICACH. W niedzielę, 7 bm. o godz. 18.30 w auli nowej szkoły w Myślowicach Stow. „Jaskółka” odegra krótkowidło p. t. „Wujaszek z Gdyni”. Dochód przeznaczony na bezrobotną młodzież.

## Zderzenie autobusu z autem ciężarowym w śródmieściu Katowic

(br) Dnia 4 bm. o godz. 18.15 w Katowicach na ul. Zamkowej zderzył się autobus pasażerski Śl. 9923 z samochodem ciężarowym Śl. 11253 w chwili wjazdu na rynek. Wskutek zderzenia przednia część samochodu ciężarowego z budką uległa znacz-

cznemu zniszczeniu, a pomocnik szofera, Wiktor Wybraniec z Katowic został poważnie pokaleczony odłamkami szkła, wobec czego odstawiono go do szpitala miejskiego. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia przyczyn wypadku.

## Zeznania świadków w procesie N. S. D. A. B. w Katowicach

W trzecim dniu procesu przeciwko członkom nielegalnej organizacji niemieckiej N. S. D. A. B. przesłuchiwało świadków. Jako pierwszy zeznawał aspirant policji Tyc, który przesłuchiwał kilku oskarżonych. Twierdzi on, że oskarżeni początkowo nie przyznawali się do winy, a dopiero po przedłożeniu im wszystkich dowodów nie przeczyli przynależności do tej organizacji. W cz-

ści rewizji znaleziono u Cebulli i Mrozka, zasądzonej w poprzednim procesie, dwie listy członków. Cebulla tłumaczył, że były to stare t. zw. „Werbelisten”, należące do „Jungdeutsche Partei”. Policja jednak stwierdziła z całą stanowczością, że są to listy N. S. D. A. B. Wielu członków, znajdujących się na tej liście zbiegło do Niemiec i tam dotychczas przebywa.

Niektórzy z wymienionych w tych listach przyznali się do należenia do N. S. D. A. B. Bracia Mathejowie urządzali w swych mieszkaniach zebrania organizacyjne; twierdzili oni z całą stanowczością, że osk. Copp należał do organizacji. Schafarczyk obciążał osk. Juranka, który zbiegł do Niemiec i następnie wrócił. Po powrocie nie zgłosił się jednak w policji, lecz nadal ukrywał się na terenie Górnego Śląska. Aresztowano go dopiero w czasie obławy i dotychczas przebywa w areszcie śledczym.

Jako następny świadek zeznawał przewodnik policji śledczej Chwila, który przesłuchiwał Schafarczyka. Świadek ten z całą stanowczością zaprzecza, jakoby wymuszał zeznania od Schafarczyka i groził mu pobiciem. Apelowal jedynie do niego, by zeznał szczerą prawdę, co może wpłynąć łagodząco przy wymiarze kary. Świadek ten również zaprzecza stanowczo, jakoby obiecywał Schafarczykowi zwolnienie z aresztu, jeżeli złoży zeznania, obciążające innych oskarżonych.

Dziwną rolę w tej sprawie odegrał świadek Mrozek z Nowej Wsi, który znajduje się dotychczas na wolności.

Przyznał się on przed sądem, że w jego mieszkaniu odbyło się zebranie N. S. D. A. B., na którym 12 osób przysięgało na wierność Hitlerowi. Między tymi, którzy przysięgali, znajdował się również Teodor Badura, oskarżony w obecnym procesie. W końcu świadek przyznał, że werbował członków do tej nielegalnej organizacji i wciągnął do niej również Badurę. Osk. Badura zaprzecza wszystkiemu twierdząc, że chodzi prawdopodobnie o innego Badurę imieniem Jerzy. Mrozek jednak jest innego zdania.

Jak zeznawał kasjer „Jungdeutsche Partei”, Wiktor Petras, osk. Schmainta powiedział mu, że organizacja „Jungdeutsche Partei” jest nie warta, ale on zna nielegalną organizację niemiecką, która może wiele zdziałać. Na tej podstawie Schmaintę wykluczono z „Jungdeutsche Partei”.

Jako następny zeznawał sędzia śledczy dr. Roman Zdankiewicz, który przesłuchiwał oskarżonych i prowadził w tej sprawie śledztwo. Zeznał on, że na oskarżonych nie wywierano żadnego nacisku, a sami z własnej woli przyznawali się do winy. Zeznał dalej, że osk. Schafarczyk zdawał sobie sprawę w zupełności, że jest przesłuchiwanym przez sędziego.

Zasądzony w poprzednim procesie Cebulla zeznał jako świadek, że znalezione u niego listy były starymi listami „Jungdeutsche Partei”, które był mężem zaufania. Przewodniczący pyta się go, czy wie, że przed sądem jako świadek powinien mówić prawdę, na co Cebulla odpowiada, że o tym nie wiedział.

Reszta świadków nie wniosła do sprawy nic nowego. Dalszy ciąg rozprawy dziś w sobotę o godz. 9-tej. (ag)

### Odbiorniki radiowe za 50 — 80 zł.

Także dla gorzej usytuowanych posiadamy dobre aparaty, naprawdę używane, lecz dokładnie zremontowane i wyposażone w nowe lampy za zł. 50 — 80.

Śląskie Zakłady Radiotechniczne „RADIUM” Katowice, Kościuszki 49, Tel. 314-80

## Plaga nadużyć w urzędach gminnych powiatu pszczyńskiego

Swego czasu pisaliśmy, że na terenie powiatu pszczyńskiego zanotowano w ostatnich latach dużą liczbę nadużyć, popełnianych przez naczelników gmin lub ich podwładnych urzędników.

Niesumieński urzędnicy sprzeniewierzały znaczne sumy pieniędzy gminnych, które wpłacali miejscowi obywatele za należne podatki. Zdarzały się również wypadki sprzeniewierzenia pieniędzy, złożonych dla ubogich czy bezrobotnych. Przeważna część defraudantów odpowiadała przed sądem, gdzie ukarano ich należycie; innych usunięto ze stanowisk i musieli oni pokryć wyrządzone kasom gminnym szkody.

W ostatnim czasie znowu mnożą się na terenie pow. pszczyńskiego nadużycia, popełniane przez naczelników i urzędników przy podziale pieniędzy dla bezrobotnych. Takie wypadki miały miejsce np. w Pawłowicach i Golasowicach. Ostatnio podobny wypadek zdarzył się w Jarząbkowicach, gdzie miejscowy naczelnik gminy, Augustyn Hawełka dopuścił się pewnych nadużyć. Po ujawnieniu tych niedokładności, Wydział Powiatowy w Pszczynie zawiesił go w urzędowaniu. Obowiązek naczelnika gminnego powierzył władze nadzorze pierwszemu ławnikowi, Brachaczkowi z Jarząbkowic. (x)

## Zlikwidowanie Śląskiego Zakładu Wychowawczego w Cieszynie

Istniejący od roku 1913 w Cieszynie Śląski Zakład Wychowawczy, zlikwidowano z dniem 15 stycznia br. Zakład ten, w którym mieściło się przed kilku laty około 160 chłopców w wieku od lat 14 do 20, okazał się, jak na czasy dzisiejsze, za drogi. Roczne koszty jego utrzymania wynosiły przy pełnym stanie grona nauczyciel-

skiego, służby i wychowanków, około 180 tys. zł. Na jednego wychowanka wypadało 1500—2000 zł. rocznie. Kwota ta, użyta dzisiaj na dostarczenie pracy młodzieży (np. w ODR), ma przynieść więcej korzyści.

Jak się dowiadujemy, część wychowanków zlikwidowanego Zakładu umieszczono w... ewangelickich zakładach sierót „Ebenezer” w Dzięgiełowie. W budynkach b. Zakładu ma być otwarta już w najbliższych tygodniach t. zw. szkoła pracy społecznej, pod kierownictwem dotychczasowego dyrektora, dra Tomiczka. Nowa szkoła ma służyć kształceniu przodowników dla organizacji młodzieżowych na Śląsku. W tym celu odbędzie się kursa spółdzielcze, teatralne i inne. Szkoła połączona będzie z internatem na 100 osób. Projektowane jest również założenie w Zakładzie zawodowej szkoły rzemieślniczej. (d)

### Pożar na kop. „Polska” opanowany

Trwający od dłuższego czasu pożar w podziemiach kopalni „Polska” w Małej Dąbrowce został zupełnie opanowany. Wszystkie zagrożone pożarem odcinki kopalni obtamowano. Wydobycie węgla jest jeszcze ograniczone, czynne są jednak przygotowania do całkowitego uruchomienia kopalni, co prawdopodobnie nastąpi za dwa tygodnie.

## Zabiegi o zniesienie podatku specjalnego na Śląsku

W ub. środę odbyło się w Katowicach zebranie prezesów i sekretarzy poszczególnych oddziałów Związku Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych na woj. śląskie, oraz Związku Zrzeszeń Urzędników Komunalnych, poświęcone

nie sprawie podatku specjalnego. Przedstawiciele powyższych organizacji uchwalili rezolucję, w której domagają się zniesienia podatku specjalnego w odniesieniu do wszystkich funkcjonariuszów państwowych i samorządowych. Rezolucję, którą podpisało 54 przedstawicieli pracowników publicznych, wysłano do prezesa Rady Ministrów, ministra Skarbu i Sejmu R. P.

Postulat w sprawie zniesienia podatku specjalnego uzasadniono tym:

1) że w okresie wprowadzenia podatku specjalnego zapewniono, iż przed upływem dwóch lat, a może nawet wcześniej, nastąpi rewizja zasad obciążających pracowników;

2) że zarysowująca się poprawa gospodarcza stwarza możliwości zrealizowania tej zapowiedzi;

3) że podatek ten stanowi niezmiernie

dotkliwe obciążenie i tak już niskich uposażeń i powoduje pauperyzację szerokich mas pracowników publicznych;

4) że urzędnicy niektórych przedsiębiorstw i banków państwowych zostali od podatku specjalnego zwolnieni, co powoduje wśród szerokich warstw urzędniczych poczucie niesprawiedliwego i nierównego ich traktowania.

Poza tym postanowiono odnieść się do p. wojewody śląskiego i Sejmu śląskiego, by w odniesieniu do funkcjonariuszów śląskich, zatrudnionych w zakładach i instytucjach wojewódzkich, zastosowano do czasu zniesienia podatku specjalnego te same ulgi, z jakich korzystają obecnie mnicj zarabiający funkcjonariusze komunalni, których, jak wiadomo, od podatku specjalnego zwolniono



# Obrady Komisji Budżetowej Sejmu Śl.

## O wyższe uposażenie urzędników

(bz) Wczoraj podaliśmy część sprawozdania z posiedzenia Komisji Budżetowo-Skarbowej Sejmu Śląskiego, jakie odbyło się w czwartek popołudniu.

Po referatach, dotyczących spraw personalnych i sprawy uposażeń urzędników, o czym już pisaliśmy, przystąpiono do dyskusji nad administracją skarbową. Jako pierwszy zabrał głos naczelnik wydziału skarbowego dr. Urban, który przedstawił stan skarbowości na Śląsku, porównując dochody i stwierdzając, że wydatki osobowe w dziale skarbowości w stosunku do dochodów są bardzo niskie i wynoszą zaledwie 6 do 7 proc. i w dalszym ciągu ulegają redukcji. Poza tym stwierdził naczelnik Urban, że umorzenia przepisów podatkowych dotyczyły głównie drobnych płatników. Wreszcie stwierdził, że odwołania od przepisów podatkowych znacznie się zmniejszyły, co jest dowodem realności wymiarów podatkowych.

W dyskusji szereg posłów skarżył się na nieodpowiednie traktowanie podatników przez urzędników skarbowych. Poza tym wskazywano, że gdy płatnik użył w odwołaniu pewną kwotę podatkową, urząd każe mu długo czekać na zwrot niesłusznie pobranego podatku. Zwracano również uwagę, że małych płatników gnębi się, doprowadzając ich do ruiny. Wreszcie zwrócono również uwagę, że w ostatnim czasie kupcy napływowi działają coraz częściej na szkodę Skarbu przez przepisywanie firm na nazwiska innych właścicieli. Jeden z posłów wypowiedział się za tym, by opłaty na rzecz Funduszu Gospodarczego były ściągane nie bezpośrednio przez urzędy skarbowe, lecz, jak dawniej, przez gminy.

W odpowiedzi na te uwagi zabrał ponownie głos naczelnik dr. Urban, który stwierdził, że w okręgu śląskim dokonano w ciągu roku około 250 tysięcy wymiarów podatkowych. Jeżeli przy sporządzaniu tych wymiarów były pewne usterki, to w porównaniu z ogólną ilością wymiarów było ich stosunkowo mało. Jeśli zaś chodzi o przetrzymywanie nadpłaconych sum w kasach podatkowych, wyjaśnił naczelnik Urban, że zasadniczo zwraca się tylko wtedy takie sumy, jeżeli płatnik nie zalega z innymi podatkami. Często bowiem zdarzało się, że poszczególni płatnicy należą również do innych rejonów podatkowych i często tam mają pewne zaległości. Wobec konieczności sprawdzania kont podatkowych następuje zwłoka w zwrocie tych sum.

Co się zaś tyczy moralności podatkowej płatników z dotychczasowej praktyki okazało się, że w 70 procentach płatnicy płacą swe podatki, co świadczy o tym, że wymiary były zgodne z stanem faktycznym. W dalszym ciągu naczelnik Urban oświadczył, że będzie dążył do ujednolicenia sprawy wielokrotnego opodatkowania płatników, m. in. właścicieli nieruchomości. Przeciwwstawia się on jednak stanowczo, by opłaty na rzecz Funduszu Gospodarczego były ściągane przez gminy. Praktyka bowiem wykazała, że obecnie Skarb Śląski, który zajmuje się bezpośrednio ściąganiem tych opłat, ma 100 proc. wyższe wpływy z tego źródła. O ile wreszcie chodzi o nieuczciwych płatników, nie ma do tej pory podstaw prawnych, aby poruszać w dyskusji nadużyciom położę kres.

W końcu naczelnik Urban stwierdził, że projektowane jest powiększenie etatów buchalterów skarbowych, celem szybszego przeprowadzania rewizji u płatników. Na tym dyskusję zamknięto. Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się w poniedziałek po południu.

Jak wynikało z przemówienia naczelnika Urbana, najważniejszym działem ad-

ministracji skarbowej jest dział podatków bezpośrednich. Wpływy tego działu wynosiły w roku 1935-36 — 77 proc. ogólnych wpływów skarbowych. Drugim z kolei działem administracji skarbowej jest dział opłat stemplowych oraz podatku od spadków i darowizn. Wpływy tego działu wynoszą około 12 proc. ogólnych wpływów skarbowych. Wpływy z podatków pośrednich wynoszą około 7 proc. Referent omówił też działalność Śląskiego

### Poprawa sprawności administracyjnej

O poprawie sprawności mogą świadczyć cyfry. Gdy w roku 1934 na 4.637 podań o ulgowe świadectwa przemysłowe załatwiono przychylnie 53,4 proc. to w roku 1935 na ogólną ilość 2.713 podań załatwiono przychylnie 75,04 proc. Od roku 1933-34 do 1936-37 umorzono z tytułu względnej i bezwzględnej nieściągalności podatków łącznie 30.181 pozycji. Rów-

Funduszu Gospodarczego, którego wpływy wynosiły 52.370.748 zł. Z pożyczek z tego Funduszu korzystało 3.475 osób na ogólną sumę 45.876.300 zł. Poza tym istnieje jeszcze Śląski Fundusz Gospodarczy powstały z pożyczki w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie. — Wpływy z tego Funduszu od czasu jego powstania wynosiły 5.113.372 zł. Pożyczek z tego Funduszu udzielono na sumę 4.184.000 zł.

### Wydatki administracyjno-rzeczowe

Komisja rozpatrywała jeszcze dział wydatków administracyjno-rzeczowych, prelimitowanych na rok 1937-38 na kwotę 3.270.000 zł. Na kwotę tę składają się wydatki na podróże służbowe, delegacje i przesiedlenia, utrzymanie środków lokomocji, pomieszczenie urzędów, wydatki biurowe, wydawnictwa urzędowe itp. —

niez akcja egzekucyjna ulega stopniowej poprawie. Gdy bowiem w roku 1933-34 końcowa zaległość w tytułach wykonawczych wynosiła 158.839, to w roku 1935-36 wynosiła tylko 133.582, zaś na 31 grudnia 1936 tylko 108.852. Ilość licytacyjnych sprzedaży wynosiła w roku 1934-35 — 6.748, a za trzy kwartały 1936 tylko 2.678.

Dyskusję nad tym działem budżetu poprzedziło dłuższe przemówienie naczelnika wydziału budżetowo-gospodarczego Śl. Urzędu Wojewódzkiego p. Piechaczka, który przedstawił organizację prac rachunkowo-kasowych w Urzędzie Wojewódzkim.

## Handel na Śląsku w rękach żydowskich

(br) Według nieoficjalnej statystyki handlu w górnośląskiej części województwa śląskiego znajduje się w 15,4 proc. w rękach żydowskich. Na terenie wielkich Katowic procent Żydów w handlu wynosi około 44,6 proc. a w samym śródmieściu nawet 50 procent. W Chorzowie 20,5 proc., w śródmieściu ponad 25 proc. Na terenie pow. kato-

wickiego statystyka wykazuje 10 proc. Żydów, w Świętochłowicach 9 proc., w Tarnogórskim 7 proc., w Lublinieckim 6,5 proc., a w Rybnickim i Pszczyńskim po 5 proc. Żydów w handlu.

Na Śląsku Cieszyńskim 29 proc. sklepów jest w rękach Żydów, a w samym Bielsku ponad 50 procent.

### Pogrzeb śp. Alfonsa Zgrzebnika

Wczoraj odbył się w Rybniku pogrzeb śp. Alfonsa Zgrzebnika, b. wicewojewody białostockiego, bojownika walk o wyzwolenie Śląska, zasłużonego działacza narodowego.

O godz. 10-tej rano trumnę ze zwłokami przeniesiono do kościoła św. Antoniego, gdzie modły odprawił ks. biskup połowy dr. Gawlina, a kazanie wygłosił ks. Jedryś, b. towarzyszył broni Zmarłego w czasie powstań śląskich.

Kondukt żałobny prowadził ks. biskup połowy dr. Gawlina, w otoczeniu licznej duchowieństwa. Za trumną postępowała żona zmarłego i matka, przedstawiciele Ministerstwa Spr. Wewnętrznych, przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego i Białostockiego, dalej bardzo liczne delegacje organizacji, z którymi zmarłego łączyła współpraca. — W pogrzebie uczestniczyli również delegacje oficerów, policji, straży granicznej tak ze Śląska, jak i z woj. białostockiego. Trumnę ze zwłokami złożono w grobie na nowym cmentarzu w Rybniku. Nad otwartą mogiłą przemówił kolega zmarłego z lat szkolnych ks. biskup Gawlina, który w pięknych słowach nakreślił sylwetkę zmarłego

### Sekcja zwłok ofiar katastrofy mikołowskiej

Jak to już wczoraj donosiliśmy, w kostnicy szpitala św. Józefa w Mikołowie odbyła się sekcja zwłok zabitych w katastrofie kolejowej pod Mikołowem. Sekcja ta trwała do wieczora i ograniczyła się jedynie do zwłok śp. Piotra Holeczki, Tomasza Wilka i Józefa Kasperka. Na czwartym zabitym, Tomaszu Mańce sekcji nie przeprowadzono, gdyż przyczyna jego śmierci była widoczna; miał on zerwaną z tułowia głowę. W wszystkich trzech, lekarze stwierdzili ciężkie obrażenia wewnętrzne, które spowodowały natychmiastową śmierć nieszczęśliwych. Dwóch z za-

bitych miało złamane kręgosłupy, pękniętą wątrobę i nerki, trzeci zaś miał złamaną miednicę, oraz kilka połamanych żeber. Zwłoki wydały władze sądowe rodzinom, które sprowadziły je do Kochłowic. (x)

Pogrzeb wszystkich ofiar katastrofy pod Mikołowem odbędzie się dziś w sobotę o godz. 8-iej w Kochłowicach. (x)

### Dziewięć dni w słońcu

Taką niezwykłą okazję stanowi Podkarpacki Raid Kolejowo-Narciarski, organizowany przez Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa. Wyrusza 11 lutego z Krakowa — wieczorem. W tygodniach — wagonach II klasy, zamienionych na sypialnie, turyści przybywają już rano następnego dnia do Worochty (569 km), której warunki śnieżne są znakomite. Tu dwa dni spacerów i wycieczek!

14 lutego rano pociąg przybywa do Sławoska, szczytującego się posiadaniem najlepszych terenów narciarskich. A potem dwa dni w Kryniczy i trzy dni w Zakopanem.

Na zakończenie 20 lutego w Wiśle, Wszędzie turyści, otoczeni opieką i wygodami. (Wykwintne jedzenie — wagon dancinowy — wagon kąpielowy). Przewodnicy, wycieczki, na żądanie kurs jazdy.

Raid ten — to jedyna sposobność taniego zwiedzenia pięknych odległych miejscowości Małopolski Wschodniej, za cenę, która — obejmując tak różnorakie świadczenia — nie przewyższa sumy przejazdów.

Skorzystajcie ze sposobności i zgłoście swój udział (pisemnie, telegraficznie) w Towarzystwie Krzewienia Narciarstwa w Krakowie, ul. Piłsudskiego 13. (telefon 128-38).

### Za bluźnierstwo przeciw Bogu

Na niejakiemu Edwarda Kwiecińskiego w pow. lublinieckim, sporządzono doniesienie do prokuratury, ponieważ ostatnio dopuścił się w lokalu Tomasza Fusego w Sońnicy, gmina Kąlety publicznego bluźnierstwa przeciwko Bogu.



Państwo Anna i Franciszek Molowie z Bogucet obchodzili 5 hm. 50-te swoje urodziny. Jubilatowi składamy wraz z ich dziećmi serdeczne życzenia.

### Wyjazd chłopców do Jastrzębia

W poniedziałek 8 hm. wyjeżdża 50 chłopców szkolnych, zakwalifikowanych przez lekarzy szkolnych do uzdrowisk na czterotygodniową kurację do sanatorium dla dzieci miasta Katowice w Jastrzębiu-Zdroju.

Rodzice, których dzieci zostały wyznaczone przez Miejski Urząd Opieki Społecznej do Jastrzębia - Zdroju, winni ze swymi dziećmi stawić się w powyższym dniu punktualnie o godz. 11-tej na dworcu w Katowicach w hall II-giej.

### Komunikat śniegowy

Schronisko — Barania Góra, Wisła, donosi w piątek, 5 hm. godz. 9. Śniegu puchu 90 cm., gdzie niegdzie śnieg jest zwiany, temperatura — 6, lekkie zachmurzenie, wiatr południowo-wschodni, barometr opada, w dolinach śnieg jest mokry albo taje. Warunki dla narciarzy do Kubalonki począwszy są doskonałe.

Schronisko na Równicy, Ustroń. Śniegu puchu około 50 cm., gdzie niegdzie zwiany, temperatura — 4, silne zachmurzenie, wiatr południowo-wschodni, w dolinach śnieg jest mokry albo taje. Około schroniska i wyżej są dla narciarzy doskonałe warunki. Szosa na Równicę będzie przetrasowana, wymijanie jest niemożliwe, wjazd tylko do godz. 13-tej, po godz. 13 tylko dla jeżdżących z Równicy. Łańcuchy konieczne.

### PRAWDZIWY UŚMIECH LOSU.

Jakże niespodzianie uśmiecha się do człowieka... szczęście.

Wiele ciężkiej pracy, wiele niedospanych nocy, głodowanych dni usklała p. Katarzyna J., aby wychować pięcioro dzieci, dać im wykształcenie, przygotować do trudnej wędrówki przez drogi i ugory życia.

Owdowiła w czasie wojny europejskiej, nie ugięła się ani na chwilę w walce o przyszłość swych dzieci. Niestety, szaryfatawa praca dzielnej kobiety nie dała spodziewanych pięknych, podziwu godnych owoców.

Dzieci rozproszyły się po świecie, szybko i łatwo zapominając o... matce. I chociaż wszyscy trzej synowie, przebywający za granicą są bardzo zamożnymi ludźmi, chociaż obiedwie córki wyszły doskonale za mąż i nikomu nie sprawiłyby różnicy, jeśli nie zabrała do siebie matki, tołożyć rentę na jej utrzymanie — pani Katarzyna została osamotniona całkowicie.

Początkowo miała jeszcze pracę, z czasem jednak zdrowie, nadwyrężone tyloletnim wysiłkiem, coraz częściej zaczęło szwankować, oczy odmawiały posłuszeństwa. Kryzys doprowadził do likwidacji przedsiębiorstwa, Katarzyna J. znalazła się bez pracy i bez najmniejszej perspektywy na zdobycie kawałka chleba.

Wszelkie próby uzyskania dla niej pomocy od dzieci, przedsięwzięte przez sąsiadów starszki, spełzały na niczym dlatego, że nie można było ustalić miejsca pobytu zarówno synów jak i córek. Przez dłuższy okres czasu, utrzymywała się pani Katarzyna z wyrobu sztucznych kwiatów, jednakże coraz bardziej szwankujący wzrok odebrał jej i tę, ostatnią deskę ratunku.

Przed staruszką stanęło widmo głodowej śmierci. Zaczęło się rozpaczliwe wyprzedzanie najroźniejszych przedmiotów, pozostałości z dawnych „dobrych czasów”.

Przeznaczając lwią część pieniędzy na utrzymanie, staruszka nie zapomniała o... uśmiechu losu i konsekwentnie, z jaką fanatyczną wiarą kupowała... losy loteryjne.

W ostatnim, styczniowym ciągnięciu 4-iej klasy Loterii Państwowej na ćwiartkę losu pani Katarzyna padła jedna z dużych wygranych.

Uszczęśliwiona starowina zainkasowała tę, dosłownie z... nieba spadłą sumę, która zapewniła jej spokój i dobrobyt do końca życia. Spokój i dobrobyt niezależny od dzieci, którym tyle poświęciła, a które tak łatwo o niej zapomniały...

## Skazanie redaktora „Polski Zachodniej” na sześć tygodni aresztu

Przed paroma miesiącami na łamach wiśnickiego „Słowa”, organu konserwatystów, ukazał się artykuł naczelnego redaktora tego pisma Stanisława Mackiewicza p. t. „Führeria bez ideologii”, ostro atakujący gospodarkę p. Grażyńskiego na Górnym Śląsku. Artykuł ten został skonfiskowany, wojewoda Grażyński wniósł skargę do sądu przeciw red. Mackiewiczowi, który potem został skazany w pierw-

szej instancji na trzy miesiące więzienia i grzywnę.

Artykuł „Słowa” odbił się głośnie echem w całej prasie i wywołał żywą dyskusję. M. inn. ukazało się też kilka artykułów polemicznych w „Polsce Zachodniej”. Treścią jednego z nich p. t. „Wprawdzie Mackiewicz, ale chamstwem pachnie”, red. Mackiewicz uczuł się obrażony i zaskarżył do sądu red. odpowiedzialnego

„Polski Zachodniej” Wilhelma Cholewę o zniewagę.

Pierwsza rozprawa w tej sprawie odbyła się przed paroma tygodniami i została odroczone. Wczoraj, na drugiej rozprawie doszło, podobnie jak na poprzedniej, do ostrej polemiki między obydwoma stronami. W wyniku rozprawy sąd uznał p. Cholewę winnym i skazał go na 6 tygodni aresztu, 150 zł grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.



P. Wilhelm Leawon z Radłina II, stały Czytelnik „Siedmiu Groszy” i długoletni członek Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, był działacz plebiscytowy, obchodził 5 b. m. 50-te swoje urodziny. Jubilatowi składamy serdeczne życzenia.



# Wydziedziczona

144)

## WSTĘP DO POCZĄTKU POWIEŚCI.

Piękna i młoda hrabianka Irena Hohenheim z Niemiec wyszła wbrew woli rodziców za Artura Nordhelma, który ją wkrótce porzucił i wyjechał do Ameryki. Wypędzona z domu przez ojca, Irena wraz z małym dzieckiem wyjechała do Ameryki, gdzie odnalazła Artura, który przybrał nazwisko Gould i ożenił się powtórnie. Przegrawszy najątek w karty, Artur zamordował w cichych rabunkowych swego teścia Smitha i, ścigany przez policję, ukrywa się. W Ameryce Irena przeżywa istną gehennę, prześladowana przez swego męża zbrodniarza. Wreszcie straciwszy dziecko, małą Liddy, która zapadła w puszczę, rozchorowała się ciężko i dostała się do szpitala, którego dyrektor rzucił ją, chcąc ją zmusić do uległości. Tymczasem Nordhelm popełnia coraz to nowe zbrodnie. W tym czasie dwaj zamożni przyjaciele Ryszard i James, zaczęli uczęszczać do pewnego kabaretu zwanego „Białym Pałcem”, w którym przebywały młode i piękne kobiety.

— Teraz przekonam się, czy mnie zdradza i oszukuje, a biada mu, jeśli skonstatuję, że przypuszczenia moje nie są mylne. Nędznik dowie się wtedy, jak straszną może być moja zemsta.

Stała na progu błękitnego salonu. Służący barona, ujrawszy swą dawną panią, stracił głowę.

— Chciałabym pomówić z tymi paniami.

Kamerdyner spojrzał na nią zakłopotany.

— Czy wstęp jest również i dla mnie wzbroniony? — zapytała.

— Nie wiem... — wyjąkał służący. Wsunęła mu do ręki sztukę złota.

— Baron obecnie jest w sali gry. Możecie się go nie obawiać. Będę milczeć.

Kamerdyner skinął głową i Manuelita weszła do salonu. Ujrawszy trzy młode dziewczyny, stanęła zdziwiona. Priska wstała natychmiast i zniknęła w przyległym pokoju, przyciskając chusteczkę do oczu.

— Niech się pani nie dziwi naszej przyjaciółce. — odezwała się Maja — Płacze biedactwo cały dzień i wstydzi się pokazać swą zapłakaną twarzyczkę.

Młoda wdowa usiadła na kanapie i przyjaźnie skinęła na Maję i Azumę.

— Czy baron często tu do was przychodzi? — zapytała.

Dziewczyny milczały, obrzucając Manuelitę dziwnym spojrzeniem.

— Możecie mieć do mnie zupełne zaufanie — rzekła — baron i mnie również oszukał. Chcę temu nędznikowi zdebrać maskę z twarzy. Przychodzi więc tu często?

Maja skinęła głową.

— Nie boję się tego łotra — odezwała się Azuma. — Czy chce pani, abym jej opowiedziała wszystko?

Manuelita gorąco uściśnęła rękę Egipcjanki.

— Będę pani całe życie wdzięczną. Niech mnie pani nie oszczędza, proszę mówić wszystko, wszystko!

— Baron jest tu prawie codziennym gościem. Priska uciekała od niego, kryła się, zamykała się przed nim. On był grzeczny, powściągliwy, ale czynił wszystko, aby móc z nią nawiązać rozmowę. Pewnego razu, gdy baron był tutaj, Maja nieoczekiwanie weszła do pokoju naszej przyjaciółki i ze zdumieniem ujrzała Priskę, leżącą na otomanie, uśpioną. Przed nią siedział baron. Maja, znająca dobrze praktyki Hindusów, natychmiast poznała, że sen, w którym pograżona była Priska, był snem hipnotycznym.

Manuelita spojrzała zdumiona.

— Czy to możliwe? — zapytała z niedowierzaniem

— Zupełnie możliwe — wtrąciła Maja. — Ja zaraz spostrzegłam, że baron posiada we wzroku swym siłę, którą posiada u nas w Indiach każdy fakir i kapłan Brahmy. W kilka sekund doprowadziłam Priskę do przytomności.

Młoda wdowa słuchała tych słów z przerażeniem. Przed oczyma stał jej obraz w parku. Czyżby i ją wtedy baron hipnotyzował swym strasznym wzrokiem?

— Proszę, niech pani opowiada dalej.

— Maja posiada taką samą siłę hipnotyczną — ciągnęła Azuma. — Kto wie, czy nie silniejszą od barona. Maja twierdzi, że potrafiłaby

nych dziewcząt... Jesteśmy tam, gdzie zostawiliśmy ostatnio Irenę.

— Gdzie jest piękna Emma? — wołano ze wszystkich stron.

— Niech śpiewa, dosyć mamy tych waszych ryków — zagrzymiał głos.

— Spokojnie, moi panowie, spokojnie! — rozległ się głos gospodarza.

— Precz z tym starym piernikiem! Jim, jeszcze jeden kieliszek! Niech żyje piękna Emma!

— Niech żyje! — podchwyciła pijana banda.

Irena przysłuchiwała się wrzaskom w przyległym pokoju. Po usilnych naleganiach udało jej się uży-



Irena przysłuchiwała się wrzaskom

uśpić barona i w tym stanie, wyostać od niego szczere odpowiedzi na wszystkie pytania. Baron byłby zmuszony zupełnie nieświadomie, mimo swej woli, opowiedzieć całą swą przeszłość.

Oczy młodej wdowy błysnęły ogniem.

— Dam ci wszystko, co tylko posiadam — zawołała, chwytając rękę Maji — wszystko co zechcesz, ale uczyni to! Chcę być przy tym!

— Czy wynagrodzisz również Azumę i Priskę? — zapytała Maja.

— Tak jest. Jestem bogatą i możecie żądać, co wam się tylko podobą.

— W takim razie zgoda — rzekła cicho Hinduska

— A czego baron chciał od was? — zapytała wdowa.

Maja zarumieniła się, Azumie zaś pobladły wargi.

— Zaraz pani powiem. Opowiadał nam o rozkosznym, jak w bajce, urządzonej pałacu, specjalnie dla nas przygotowanym. Tam zamierzał on przepędzać swe dzikie noce, a my... my... miałyśmy mu być niewolnicami, bezwonnymi niewolnicami na każde jego skinienie...

Manuelita skoczyła urażona.

— Bądźcie spokojne! To się nigdy nie stanie. We mnie macie teraz przyjaciółkę i sojuszniczkę. Nienawidzę tego nędznika! — Posłuchajcie, jutro wieczorem przyjdę znowu. Gdy baron opuści salę gry, przyjdzie do was, a ja tak długo pozostanę w ukryciu, dopóki nie ulegnie sile twego wzroku. Wtedy będę go pytać, a nędznik odpowie mi na wszystko. Jesteś pewna swej siły?

Maja skinęła głową.

— Jestem zupełnie pewna, pani — rzekła.

Manuelita opuściła salon

— Oszukałeś mnie, zdradziłeś — szeptały jej wargi — a teraz przekonasz się, co znaczy zemsta pokrzywdzonej kobiety.

## ROZDZIAŁ 136

### SZLACHETNY WYBAWCA.

Hałas, zgiełk, ochryple głosy, brzęk kieliszków, nawoływania pija-

nych dziewcząt... Jesteśmy tam, gdzie zostawiliśmy ostatnio Irenę.

— Gdzie jest piękna Emma? — wołano ze wszystkich stron.

— Niech śpiewa, dosyć mamy tych waszych ryków — zagrzymiał głos.

— Spokojnie, moi panowie, spokojnie! — rozległ się głos gospodarza.

— Precz z tym starym piernikiem! Jim, jeszcze jeden kieliszek! Niech żyje piękna Emma!

— Niech żyje! — podchwyciła pijana banda.

Irena przysłuchiwała się wrzaskom w przyległym pokoju. Po usilnych naleganiach udało jej się uży-

czonym numerze programu wychodził tymi małymi drzwiami. Po ostatnim jej numerze wyjdziemy natychmiast i oczekiwać jej będziemy przy wyjściu, na ulicy.

— A potem?

— Podejźmy do niej, nawiążemy rozmowę i zaprowadzimy ją do restauracji. Wiesz przecie, jaką restaurację mam na myśli. Mieści się ona przy ulicy Witolda, którą będziemy przechodzili. Jeżeli nie pójdzie z nami dobrowolnie, zmusimy ją do tego. Odpowiednią chwilę na pewno znajdziemy.

Nieznajomy zaśmiał się cynicznie.

— Jakaż ona piękna!

— Gdy ją wciągniemy do środka — ciągnął pierwszy dalej — to wszystko będzie w porządku. Jest tam pewien pokój, gdzie nam nikt nie przeszkodzi. — Zamienili między sobą porozumiewawcze spojrzenia.

A Irena śpiewała, nie przeczuwając, jak groźne chmury zbierają się nad jej biedną głową. Skończyła śpiewać. Ubrała się szybko i po chwili była już na ulicy. Było cicho i pusto. Irena przystanęła na chwilę i spojrzała naokoło. Sądziła, że znowu ujrzy tajemniczego nieznajomego. Ale nie było nikogo.

— Dzięki Bogu — szepnęła, gdyż aczkolwiek nieznajomy nie uczynił jej nigdy nic złego, jednakże zawsze z sercem pełnym trwóznym przeczuć uciekała szybko do domu. Dziś szła wolnym krokiem, pełna smutnych myśli. Myślała o swym ukochanym dziecku. Czy je kiedykolwiek jeszcze w życiu zobaczy? Nagle obok niej rozległy się kroki.

— Pozwoli pani, że ją odprowadzimy do domu? — zapytał nieznajomy głos. Irena nie odpowiedziała ani słowa, tylko przyspieszyła kroku.

— Dlaczego nie raczy nam pani odpowiadać?

Irena rzuciła przelotne spojrzenie: dwaj nieznajomi mężczyźni szli obok niej.

— Dziękuję, mogę iść sama — rzekła krótko.

— Może pani zrobi dla nas wyjątek i pozwoli się odprowadzić?

Irena milczała.

— Mamy dziś chłodny wieczór. Przydałaby się szklanka wina. Może się napijemy?

Irena przystanęła.

— Jeszcze raz proszę pańów o pozostawienie mnie w spokoju — rzekła ostrym tonem.

Nieznajomi wybuchnęli śmiechem. Jeden z nich schwytał ją za ramię.

— Proszę mnie natychmiast zostawić, inaczej...

— No, nie bądź taka uparta! — zaśmiał się nieznajomy i w tej samej chwili, chwyciwszy ją pod rękę, usiłował wciągnąć ją do bramy domu, koło którego przechodzili.

— Ratunku! Na pomoc! — wydarł się przeraźliwy okrzyk z piersi nieszczęśliwej kobiety, ale w tej samej chwili zamilkła, gdyż drugi nieznajomy zatkał jej usta dużą, szeroką dłonią.

Była zgubiona. Nagle usłyszała odgłos głuchego uderzenia i jeden z napastników zwałił się z nóg. Irena, wpół przytomna, oparła o ścianę domu, widziała z przerażeniem, jak drugi napastnik, pochwycony w pół przez jakiegoś nieznajomego mężczyznę, którego dotąd nie zauważyła, wyleciał w powietrze, jak kamień z procy, i padł o kilka kroków od niej, jak nieżywy.

— Prędko, prędko, niech pani idzie! — krzyknął wybawca.

(Ciąg dalszy nastąpi)



# Manifestacja przyjaźni polsko - francuskiej przy udziale z górą stu członków parlamentu

Paryż, 5. 1. PAT.

Grupa parlamentarna polsko-francuska podejmowała w czwartek obiadem w salo-  
nach hotelu Crillon ambasadora R. P. w Pa-  
ryżu Łukasiewicza.

W obiedzie wzięli udział ministrowie  
spraw zagranicznych Delbos, handlu Bastid,  
oświaty Zay, podsekretarz stanu w minister-  
stwie spraw zagranicznych Vienot, b. prezy-  
dent republiki senator Millerand, ambasador  
francuski w Warszawie p. Noel oraz około  
100 deputowanych i senatorów.

W czasie obiadu przewodniczący grupy  
parlamentarnej polsko-francuskiej b. mini-  
ster Maxence Bibie rozpoczął szereg prze-  
mówień, zwracając uwagę na liczny udział  
posłów i senatorów. Dep. Maxence Bibie o-  
świadczył pod adresem ambasadora Łukasie-  
wicza, iż parlament francuski zdobył się  
tym razem na manifestację, która ze wzglę-  
du na swe rozmiary nie miała żadnego pre-  
cedensu w przeszłości.

Min. Delbos na wstępie swego przemó-  
wienia zaznaczył, iż jego dumą i przyczyną  
radości na całe życie będzie fakt, iż mógł się  
przyczynić w pewnej mierze do zacieśnienia  
względów, łączących Polskę z Francją.

Min. Delbos nawiązał następnie do wie-  
lowiekowej historii stosunków polsko-fran-  
cuskich, poczynając od czasów Henryka Wa-  
leżjusza i delegacji panów polskich, która  
przybyła do Paryża, po przez epokę króla  
Stanisława Leszczyńskiego aż do czasów e-  
migracji popowstańcowej. Tak, jak byliśmy  
zjednoczeni w czasie doświadczeń dziejo-  
wych, jesteśmy obecnie złączeni w poczuciu  
obowiązków, które nam stawia wspólne u-  
miowanie pokoju i bezpieczeństwa państwo-  
wego, wspólne pojęcie prawa publicznego i  
ładu międzynarodowego.

Jednomysłność, z jaką parlament franc. i  
nomysłność, z jaką parlament francuski i

polscy przyjęli umowę, zawartą w Ram-  
bouillet, wykazuje z oczywistością zupełnie  
jasną, że odpowiada ona nie tylko zamiarom  
rządów, ale stałej a głębokiej woli dwóch

narodów, złączonych przez tradycję, ideały,  
wspólną świadomość niebezpieczeństw, któ-  
reby im mogły grozić i obowiązków na nich  
ciążących.

## Ribbentrop nie ukłonił się królowi

tylko zawołał do niego: „Heil Hitler!“

Londyn, 5. 2. PAT.

Dzienniki angielskie zwracają uwagę, iż  
wczoraj podczas wręczenia listów uwierzytel-  
niających królowi Jerzemu VI przez korpus  
dyplomatyczny, ambasador Rzeszy von Ribben-  
trop zamiast dokonać przepisanych ceremoniałem  
dworskim trzech ukłonów przed monarchą

— trzykrotnie wyciągnął rękę, oddając królo-  
wi powitanie narodowo-socjalistyczne i wypo-  
wiadując słowa: „Heil Hitler!“.

Dzienniki wyrażają zdziwienie z powodu  
naruszenia przez amb. Ribbentropa etykiety  
dworskiej. Niektóre organy atakują ostro amb.  
Rzeszy za ten incydent.

## Motywy wyroku o zajścia w Przytyku

Warszawa, 5. 2. Tel. wł.

Obszerne motywy wyroku Sądu Apelacyj-  
nego w Lublinie, podwyższającego wymiar ka-  
ry w głośnym procesie o zajścia w Przytyku,  
wydane zostały przez sąd w formie broszury,  
liczącej 45 stron druku. Uzasadnienie wyroku  
podnosi, iż podwyższenie wymiaru kary nastą-  
piło ze względu na konieczność ostrych r-pre-  
syj karnych w ekscesach na tle wyznaniowym  
i narodowościowych. Jednak sąd stwierdza, że  
włoszanie z okolic Przytyka w coraz większej  
ilości zaczęli się gnać do handlu, wystawia-  
jąc stragany z towarami na jarmarkach. Akcja  
ta przyczyniła się do uszczuplenia dochodów  
handlarzy Żydów, którzy nie chcieli się pogo-  
dzić z tym stanem rzeczy. Ludność okolic Przy-  
tyka zerwała stosunki handlowe z Żydami, któ-  
rzy zaniepokojeni tym zaczęli wysyłać do  
władz delegacje, szukając pomocy.

W dniu 9 marca jarmark do godziny 14-ej  
miał przebieg spokojny i dopiero o tej godzinie  
nauczyciel Zabicki, zaobserwował jak młody  
Żyd kopnął wiejskiego chłopaka, a chłopiec u-  
derzył Żyda łaską. Żyd wezwał policję, co wy-  
wołało zbiegowisko.

W sprawie zabójstwa śp. Stanisława Wie-  
śniaka, sąd apelacyjny stwierdza, że gdy nastą-  
piło już uspokojenie tłumy, gdy chłopcy zaprę-

gali konie i pospiesznie wyjeżdżali z miasta,  
wówczas strzelił Leska, zabijając Wieśniaka.  
Leska strzelał z okna swego mieszkania w tłum  
chłopów. Wina jego została całkowicie udo-  
wodniona. Sąd uznał wprawdzie, że Leska  
działał pod wpływem wzruszenia, ale nie zna-  
lazł podstaw do stosowania przepisów o obro-  
nie koniecznej, gdyż stwierdzono, że w mo-  
mencie, gdy Leska strzelał do tłumy, chłopcy  
spokojnie przechodzili ulicą i nikt nie dobił się  
do żadnego domu, nie było zatem potrzeby  
odpierania zamachów, gdyż zamachów tych  
nie było. Dalej sąd omawia sprawę usiłowania  
zabójstwa Stanisława Kubiaka, za co skazany  
został Luzer Kirszencaj na 6 lat więzienia i  
sprawę Ieka Frydmana skazanego za usiłowa-  
nie zabójstwa nieznanego włoszianina na 5 i  
pół lat więzienia.

## Nowy wiceminister Spraw Wewnętrznych

Warszawa, 5. 2. PAT.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej dekretem z  
dn. 5 lutego mianował dyrektora departamen-  
tu politycznego, p. Jerzego Paclorkowskiego  
podsekretarzem stanu dla spraw administracyj-  
nych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

## Niechęć do ks. Edwarda

Londyn, 5. 2. Tel. wł.

Angielska Rada Ministrów na osta-  
tnim posiedzeniu zajmowała się m. in.  
sprawą podwyższenia listy cywilnej b.  
króla angielskiego, a obecnego księcia  
Windsoru Edwarda. Rząd postanowił  
postępować w tej sprawie nader oglę-  
dnie i ostrożnie, gdyż obawia się gwał-  
townej opozycji w obydwu izbach par-  
lamentarnych w czasie debaty nad tą  
kwestią. Część parlamentarzystów an-  
gielskich niewątpliwie przeciwstawi się  
ostro dalszemu podwyższeniu listy  
wilinej księcia Windsoru.

## Aresztowania w Moskwie

Moskwa, 5. 2. Tel. wł.

W ramach generalnej „czystki“, zarzą-  
dzonej w wyniku ostatnich procesów „troc-  
kistów“, dokonano w Sowietach licznych a-  
resztowań.

Tym razem „czystka“ objęła wszystkie  
ziemie ZSRR i wszystkie dziedziny życia so-  
wieckiego. Między innymi z byłych przywódców  
komunizmu, współtwórców obecnego u-  
stroju, aresztowano: Bucharina, jednego z  
najbliższych przyjaciół i współpracowników  
Lenina, Uglanowa, b. członka centralnego  
komitetu partii komunistycznej, Rykowa,  
poprzednika Mołotowa na stanowisku prze-  
wodniczącego rady komisarzy ludowych,  
Przeobrażńskiego, Śmige i słynnego mor-  
dercę rodziny carskiej Bieloborodowa, oraz  
b. ambasadora sowieckiego w Paryżu Ra-  
kowskiego.

Pod zarzutem sabotażu aresztowano: dy-  
rektora olbrzymiej fabryki maszyn rolni-  
czych w Rostowie nad Donem Glebowa, sze-  
fa administracji okręgu przemysłowego w  
Czernichowie Lubimowa, kierownika sowiec-  
kiego przemysłu gumowego, Bilker, Marla-  
sina, jednego z wyższych urzędników ural-  
skiego okręgu przemysłowego.

Poza tym aresztowano w okręgu ural-  
skim 4 wyższych urzędników w przemyśle,  
dwóch urzędników przemysłu przetwórcze-  
go koksu, zajmujących kierownicze stano-  
wiska oraz 10 urzędników i inżynierów, za-  
trudnionych w zachodnio-syberyjskim okrę-  
gu przemysłowym, którzy należeć mieli do  
zachodnio-syberyjskiego centrum opozycyj-  
nego.

Wśród najwyższych urzędników kolejnic-  
twa aresztowano 20 osób.

## Wylosowane bony Fund. Inwest.

Warszawa, 5. 2. Tel. wł.

Urząd Długów Państwa komunikuje, że w  
dn. 4 lutego 1937 r. wylosowano do umorzenia  
bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nu-  
merami: 67, 10517, 18900, 25162, 29513, 29711  
i 34856.

## Krwawe zapasy pod Malaga

Obie strony utrzymują się przy swoim

Malaga, 5. 2. PAT.

Według brzmienia komunikatu oficjalnego,  
na odcinku Alora wojska gen. Franco rozpoczę-  
ły gwałtowny atak o wschodzie słońca. Zostały  
jednak odparte z ciężkimi stratami. Wojska  
rządowe pozostały na swych pozycjach. Na od-  
cinku Ogen trwa ogień karabinów maszyno-  
wych. Pod Estepona i Marbella wojska powstań-  
cze musiały cofnąć się o kilka kilometrów. W  
rękach wojsk rządowych znajduje się w dal-

szym ciągu droga z Marbella do Ogen, co  
wstrzymuje postępy wojsk powstańczych.

Samoloty powstańcze ukazały się nad plażą  
w Caleta. Aeroplany rządowe zmusiły je do  
ucieczki.

Nocej ubiegłej łódź podwodna, której przy-  
należności nie udało się stwierdzić, ostrzeliwała  
wybrzeże w pobliżu Motril. 5 samolotów rządo-  
wych stoczyło wkrótce potem walkę z 3 trzymo-  
torowymi „Heinklami“, z których dwa zostały  
strącone.

## ZGON ZAMACHOWCA

który chciał zabić Alfonsa XIII

Paryż, 5. 2. Tel. wł.

Z Barcelony donoszą, że w tamtejszym  
zakładzie psychiatrycznym zmarł znany a-  
narchista hiszpański Edward Farras, który

1 lipca 1905 roku dokonał w Paryżu zama-  
chu rewolwerowego na wracającego z opery  
z prezydentem republiki Loubetem ówczes-  
nego króla hiszpańskiego Alfonsa XIII.

TU WYCIĄCI

## Humor

JUTRO ODETCZNIE

Przychodzi chory do  
lekarza. W trakcie bada-  
nia lekarz powiada:  
— Odetchnij pan!  
— Nie mogę! — odpo-  
wiada pacjent.  
— Dlaczego pan nie  
może?  
— Dopiero jutro!  
— Czemuż to jutro?  
— Jutro żona moja  
wyjeżdża!

OSTATNI KOŃ

Pipsiński jest z żoną  
na wyścigach. Ciągłe  
przegrywa. Kiedy już nie  
ma ani grosza, prosi żo-  
nę:

— Pożycz mi 5 zło-  
tych! Przysięgam ci, że  
to ostatni koń, na któ-  
rego stawiam!  
— Wierzę ci! — odpo-  
wiada żona. — Te, na  
które przed tym stawia-  
łeś też wszystkie były o-  
statnie!

PYTANIE

— Co to jest centaur,  
mamusi?  
— Stworzenie: pół czło-  
wieka i pół konia!  
A gdzie on sypia, w  
łóżku, czy w stajni?

MODNY KAPELUSZ

— Co ci się stało? Dla-  
czego masz plaster na u-  
chu?  
— Plaster? To mój no-  
wy kapelusz!

— 140 —

dzili się wrócić w nietrzeźwym stanie do domu. Nie-  
szczęśliwcy ci wytrzeźwieli zupełnie, spędziwszy do-  
bę na twardej pryczy policyjnej. Byli drobni i więk-  
si defraudanci, którzy zwrócili na siebie uwagę władz  
bezpieczeństwa przerażeniem, jakie im wyzierało  
z oczu, gdy detektyw odchylił klapę marynarki. Lu-  
dzie nerwowi, wyglądali jak żywe wcielenie wyrzu-  
tów sumienia. Były osoby z półświatka i z ćwierć-  
światka. Było również kilka przyzwoitych dziew-  
cząt, ofiar potajemnej wycieczki, która zbiegiem oko-  
liczności zaprowadziła je do komisariatu policji.

Gdy przez pierwszą z sal przechodził trzydziesty  
ósmy z kolei mężczyzna, eskortowany przez umun-  
durowanego policjanta, w sąsiednim pokoju za-  
brzmiał dzwonek. Gordon zerwał się z fotela i otwo-  
rzył drzwi. Wzrok jego padł na pochylone głowy  
trzech „urzędników“, którzy z gorliwością amatorów  
zanurzali głowy w stosach akt — Hallol! — zawołał  
Gordon do policjanta, znikającego w drzwiach —  
proszę tu sprowadzić człowieka, którego pan eskortu-  
je!

Policjant złapał eskortowanego za kołnierz i za-  
wrócił na pięcie. Wzrok Gordona padł na „starego  
eleganta“. Dawszy znak detektywowi przy drzwiach,  
aby wstrzymał na chwilę defiladę aresztowanych,  
Bill rzucił pytanie: — Kto go poznał?

— Ja — rzekł portier Hotelu Andover. — Ja  
również — dorzucił chłopiec, obsługujący w tym ho-  
telu winę. — Szedł za panną Carols wtedy, gdy po-  
raz ostatni wyszła z hotelu i gdyśmy później zna-  
leźli zwłoki pana Brennana. A i przedtem był kilka-  
krotnie u nas!

Porucznik Gordon podeszedł do „starego hulaki“.

— 137 —

w rozmyślaniach — zdjął ze świecznika jedną ze  
świec, aby zamiast niej postawić inną świecę woty-  
wną, którą przyniósł z sobą.

Nieterstein, który w najwyższym napięciu ner-  
wów czekał na swoją kolej, zauważył ze zdumieniem,  
że wierny ten nie zdejmuje ze świecznika — jak wy-  
padało i trzeba było zrobić — dopalającej się świecz-  
ki, lecz taką, którą ktoś inny dopiero co musiał za-  
palić. Potem pochylił się w głębokim „pokłonie“  
i odszedł w stronę „carskich wrót“ (drzwi, oddziela-  
jących presbiterium od środka cerkwi, przyp. tłum.).

Kapitan Mikołaj Nieterstein, wyteńczywszy wszy-  
stkie siły, stłumił wzburzenie i zbliżył się do świecz-  
nika. Przebiegł błyskawicznie wzrokiem rząd pło-  
nących świeczek, aż wreszcie znalazł tę, której szu-  
kał. Widniała na niej delikatna rysa, zrobiona pa-  
znokeciem. Nieterstein zdjął tę świeczkę. Wsunął  
palec do pierścienia lichtarza, jak gdyby chcąc usu-  
nąć wosk, który się tam dostał. Pierścień był pusty...

Nieterstein nie wiedział, że pobożny człowiek,  
który stał przed chwilą przy świeczniku, był detekty-  
wem, śledzącym wszystkie ruchy pięknej damy  
w czarnym kostiumie. Nieterstein nie wiedział, iż  
oczy ludzi z bloku „D“ są wyszkolone w obserwowa-  
niu rzeczy, zwracających o wiele mniej uwagi od  
czynności wyrzycia paznokciem kresy na walcu wo-  
skowym. Agent w ciągu sekundy przygotował imi-  
tację świeczki i z wprawą zawodowego złodzieja kie-  
szonkowego wyjął z pierścienia lichtarza zwiniętą  
karteczkę.

Krew uderzyła Nietersteinowi do głowy. Póź-  
niej jednak zwyciężyła w nim rozważa. — Jeżeli nie-  
ma instrukcji, to nic nie szkodzi — pomyślał kapł-



# „Samo-latający samolot“ Z bliska i z daleka

## Zamiast pilotów — „roboty“

W Stanach Zjednoczonych Ameryki równocześnie przeprowadzono próbę dłuższego lotu samolotem, pilotowanym przez automatycznego lotnika czyli t. zw. „roboty“. Próba zakończyła się wynikiem pomyślnym.

Samolot bez załogi ludzkiej unosił się w powietrzu przez dziewięć godzin, wykonując wszystkie ewolucje powietrze w zakresie normalnego lotu ściśle według przewidzianego planu. Unosił się w powietrzu tak, jak gdyby był pilotowany przez najlepszego lotnika. Lądowanie odbyło się również ściśle według reguł, bez najmniejszego zarzutu.

Kierowanie takim samolotem odbywa się przy pomocy fal radiowych. Pilot-„robot“ umieszczony w samolocie, nie posiada kształtu ludzkiego. Jest to odbiornik radiowy, do którego zamiast słuchawek przyłączone są przyrządy, wprawiające w ruch stery kierunkowe i regulujące szybkość pracy motoru. Regulacja dopływu benzyny i oliwy oraz utrzymywanie równowagi poziomej są automatyczne i nie wymagają kierowania nimi przez radio. Radiostacja nadawcza nadaje sygnały o innej częstotliwości (ilość drgań na sekundę jak np. tony muzyczne) dla każdego przyrządu kierowniczego. Równocześnie przyrząd, służący np. do poruszania steru kierunkowego reaguje tylko na sygnały o częstotliwości 130. Jeśli więc kierujący z ziemi samolotem chce go skierować w pewnym kierunku, to nadaje sygnał o częstotliwości 36. Sygnał ten wprawia w ruch przyrząd, który porusza stery kierunkowe, a samolot leci już w pożądanym kierunku.

Samoloty pilotowane przez „roboty“ będą miały wielkie zastosowanie dla celów wojskowych. Zapewne sfery wojskowe posługiwać się będą samolotami pilo-

townymi przez „roboty“, które, obwieszone tonami bomb, staną się straszną bronią w przyszłej wojnie.

Jedną tylko wadę posiada taki „samo-

latający samolot“, mianowicie — musi być widziany przez cały czas przez kierującego nim z dołu obserwatora, a więc nie może być kierowany na dalsze odległości.



Król Szwecji, Gustaw, złożył oficjalną wizytę królowi belgijskiemu, Leopoldowi. Na zdjęciu obaj królowie w drodze do zamku

## Człowiek numer K. II - 206

Można bez nazwiska służyć w wojsku, ale nie można się... ożenić

Człowiek składa się z ciała, duszy i... urzędowego papierku, stwierdzającego, jego tożsamość. Przy czym trzeci, ten oficjalny składnik człowieczeństwa posiada znaczenie czynnika niezastąpionego, wobec braku którego sam fakt istnienia danej osobistości staje się w najwyższym stopniu... problematycznym.

Doświadczył tego na sobie mieszkaniec Elku w Prusiech Wschodnich, który utrzymuje, że nazywa się Fryderyk Schultz, dla władz natomiast przedstawia wartość aktu K. II nr. 206.

Rodzice Schultzza w czasie najazdu armii rosyjskiej na Prusy Wschodnie w roku 1914 wywiezieni zostali w głąb Rosji. Tam, gdzieś w zapadłej wsi syberyjskiej przyszedł na świat Fryderyk. W tych czasach wojennego zamętu i wobec znacznego, bo kilkaset kilometrów wynoszącego oddalenia najbliższego urzędu rejestracyjnego ludności, kwestię formalnego wciągnięcia nowego obywatela do ksiąg odłożono do czasów późniejszych.

W międzyczasie, już pod koniec wojny, oboje rodzice zmarli. Chłopiec, wówczas 4-letni, wiedział tylko, że ma na imię Fryderyk, rodzi-

ce jego pochodzili z Elku i że nazywa się Schultz.

Po wojnie zajął się małym Fryderykiem komitet opieki nad jeńcami i uchodźcami niemieckimi. Po wielu zabiegach mały, 6-letni Fryderyk powrócił do Elku.

Tu wciągnięto go prowizorycznie do ksiąg ludności.

W międzyczasie Fryderyk ukończył szkołę i nauczył się siodlarstwa.

Będąc w wieku poborowym, zgłosił się do służby wojskowej.

Tu zaczęły się pierwsze jego perypetie.

Schultz dla władz nie istniał. Nie miał żadnego dokumentu, żadnego dowodu osobistego. Zapisano go do akt jako nr. II — 206. Pod tym numerem odbył służbę i otrzymał tymczasowy dokument wojskowy, w którym pod rubryką imię i nazwisko wypisano „K. II — 206“.

Lata mijały.

Po wyjściu z wojska Fryderyk zapragnął się ożenić. Ale okazało się, że na przeszkodzie temu staje brak urzędowego papierka, którego dotychczas biedny człowiek bez nazwiska nie otrzymał. W międzyczasie akta jego sprawy II

### PRZESTĘPCOM NA KORONACJĘ WSTĘP WZBRONIONY.

W związku z uroczystościami koronacyjnymi w Londynie, Scotland Yard również nie próżnuje. Niedawno wydał on książkę informacyjną przestępców z całego świata, z fotografiami, opisami poszczególnych zbrodni i opryszków wszelkiego rodzaju. Polcja angielska rozłożyła baczna obserwację uad wszystkimi portami i pozostaje w stałym kontakcie z policją Paryża, Nowego Jorku, Berlina, Toronto, Sydney i innych większych miast. Czynnione jest wszystko, aby nie dopuścić do napływu elementu przestępczego do stolicy Wielkiej Brytanii na dni uroczystości koronacyjnych.

### ZABOBONY LUDZKIE

Słyszeliśmy nieraz o tych zabobonach stosowanych dla usypiania ludzi. Najczęściej praktyki te uprawiali zbrojnicy, wierząc, że w ten sposób unieszkodliwią swoje ofiary. Aelianus wspomina, że włamywacze w starożytnej Grecji przypuszczali, iż główna, zabrana ze stosu pogrzebowego unieszkodliwia najczujniejszego psa.

U nas, w Europie przez dłuższy czas wierzone w ten sam skutek działania na ludzi za pomocą wysuszonej ręki człowieka powieszzonego, o czym napotykanymy wzmianki w wielu studiach.

Zresztą w bardziej oddalonych od centrum środowiskach Polski do dziś istnieją zabobony, że gromnica, która już się paliła przy zmarłym, uniemożliwia śpiącemu przebudzenie się.

Wielokrotne doświadczenia nie wykorzystały jeszcze tego przesądu, jak zresztą wielu innych, które napotykanymy na każdym kroku.

### PROGRAM UROCZYSTOŚCI KORONACYJNYCH

króla W. Brytanii, Jerzego VI, został już ogłoszony przez urząd marszałkowski. Zatem 10 maja stawia się w stolicy wszyscy członkowie Izby Gmin, Izby Lordów i wszyscy delegaci. Tego dnia odbędzie się wielki bankiet oficjalny. 12 maja odbędzie się akt koronacji. Tego dnia wygłosi król przemowę przez radio do wszystkich mieszkańców Imperium brytyjskiego; 15 maja odbędzie się przyjęcie u dworu delegacji zagranicznych; 20 maja odbędzie się w obecności króla wielki przegląd floty wojennej, 9 zaś czerwca — parada i przegląd wojsk. Podczas aktu koronacji obecni będą przedstawiciele rządów i dynastii panujących wszystkich państw zagranicznych. Jak donoszą z Hagii, królową Wilhelminę reprezentować będzie na uroczystościach koronacyjnych w Londynie księżniczka Jullanna z małżonkiem, ks. Bernardem.

### 20-LECIE „MITROPA“

Środkowo-europejskie Tow. wagonów sypialnych i restauracyjnych, znane pod skrótem „Mitropa“, obchodziło w tych dniach 20-lecie swojego istnienia. Obecnie „Mitropa“ jest największym zakładem restauracyjnym środkowej Europy. Posiada ona 700 wagonów, w których jada codziennie 50.000 pasażerów (rocznie 16 milionów) i śpi 1800 podróżnych. Wagony restauracyjne „Mitropy“ spotrzebowują miesięcznie 53.000 kg. mięsa, 200.000 kg. ziemniaków, pół miliona jaj, 10.000 kg. ryb, 6.000 kg. kawy, 4 miliony flaszek piwa itd.

— 206 urosył do rozmiarów sporego tomu. Co chwila z różnych stron kraju napływają urzędowe papierki, wyniki mozolnie przeprowadzanych dochodzeń, czy Fryderyk Schultz jest Fryderykiem Schultzem, czy nim nie jest.

Schultz tymczasem w dalszym ciągu urzędowo nie istnieje. Jest biednym upiorem, zjawą, trapiącą urzędy, które nadal odnoszą się do niego jako do... numeru K. II — 206.

TU WYCIĄCI

— 138 —

tan, uspokajając sam siebie i doszedł do wniosku, że wezwano go do cerkwi tylko po to, aby mógł się spotkać z numerem 285.

Spotkanie na razie nie doszło do skutku. Nic nie szkodzi! Nie jest ani pierwszym, ani ostatnim, które nie dojdzie do skutku, skoro każdym dziesiątym słowem, wychodzącym z ust szefa, jest wyraz „Ostrożność!“.

Mikołaj Nietenstein pomyślał, że się ani nie uto- pi, ani nie zastrzeli dlatego, że Oliwia nie zostawiła mu karteczki, ani też dlatego, że nr. 285 nie zjawił się, aby mu udzielić instrukcji.

Kapitan przykląkł, przeżegnał się i wyszedł na ulicę.

Na schodach zatrzymał się bezwiednie: za nim, w głębi cerkwi, rozbrzmiewały potężne akordy chóru: „Z głębokości wołam ku Tobie, Panie Panie, wysłuchaj głosu mego! Niech będą uszy Twoje nakłonił na głos modlitwy mojej. Jeżeli będziesz obaczał nieprawości, Panie, któż się ostoi? Albowiem u Ciebie jest zlitowanie i dla Zakonu Twego czekałem Cię, Panie! Czekala dusza moja na słowa Jęgo; ufala dusza moja w Panu...“

— Smitson — Brennan — na kogo teraz przyjdzie kolej? — pomyślał kapitan Nietenstein i przypomniał sobie o „sprawozdaniu giełdowym“, które wysłał telefonicznie do San Diego.

W departamencie sprawiedliwości zapanował niezwykły ruch. Dwie sale przeznaczono wyłącznie dla świadków. Zgromadzono w nich portierów i służbę z Hotelu Andover. W hotelu tym wielu gościom nie oczyszczono dzisiaj butów i nie podano śniadania.

— 139 —

Porucznik Bill Gordon załaugurował żywy obraz „machiny sprawiedliwości w ruchu“. Przy biurkach w obydwu salach posadził portierów i służących hotelowych, każąc im udawać urzędników. Mieli łatwe zadanie: musieli udawać, że spisują protokoły, a równocześnie winni byli przyglądać się każdemu człowiekowi, którego przez te sale przeprowadzały detektywy. Agenci zaś przeprowadzali przez pokoje wszystkich ludzi, uwięzionych w pierwszych godzinach wielkiej obławy.

— Panowie, — rzekł Bill na zakończenie swego kwadransa instruktorskiego — musimy się dowiedzieć, kto się kiedykolwiek ukazał w Hotelu Andover. Będziemy bardzo radzi, jeżeli nam kogoś wskażecie. Będzie to jednak uciechą tylko dla nas! Was prosimy, abyście nikomu się nie rzucali w objęcia, abyście nikogo nie pozdrawiali i nie wpadali w omdlenie. Jeśli kogoś poznacie, naciśnijcie dyskretnie dzwonek, znajdujący się na biurku. Niech każdy z was wyobrazi sobie, że jest ministrem, który nie dbałym gestem dzwoni, aby mu przyniesiono drugie śniadanie. Głowy przytem miejcie pochylone nad papierami, jak gdybyście pracowali pilnie, bez przerwy!

Prymitywny dowcip osiągnął cel: wśród służby hotelowej zapanował weselszy nastrój, to też można było przystąpić do wstępnej segregacji aresztowanych.

Przed biurkami „panów urzędników“ przewinał się barwny szereg postaci, wydobytych na światło dzienne po pierwszym zarzuceniu sieci policyjnej. Policjanci zwrócili głównie uwagę na ludzi lepiej ubranych. Byli to hulacy, którzy, upiwszy się, wsty-

## Humor

### XX WIEK

— Ile razy mówiłam Marysi, że do stołu podaje się od lewej strony? A Marysia wciąż swojej! — Ależ, łaskawa pani, proszę się uspokoić. Czy to nie wstyd wierzyć w takie przesady? Przecież żyjemy w dwudziestym wieku!

### LINGWISTA

Towarzystwo przy brydżu jest bardzo gadatliwe.

— Przestańcie rozmawiać! — prosi jeden z graczy — czy nie wiecie, że brydż oznacza milczenie... po angielsku?

### MILE WSPOMNIENIE

— Przypomina pan sobie, panie doktorze, jak pan przed 18 laty starał się o moją rękę i ja odmówiłam?... — Naturalnie, pan! dobrodziejko... Ten fakt należy do moich najmilszych wspomnień...

### CZŁOWIEK ZASAD

Kiedy pewnego znakomitego malarza i pijaka w jednej osobie, poczęstowano na jakimś przyjęciu winogronami — odrzekł dumnie:

— Dziękuję. Nie używam wina w pigułkach.



# WIADOMOSCI SPORTOWE

## BTK Budapeszt - Policyjny KS Katowice 10:6

### Ciekawe spotkanie. — Sprawiedliwe orzeczenia sędziów

Ruchliwy Policyjny K. S. Katowice urządził już w tym sezonie pięciarskim drugie międzynarodowe zawody. Znaczenie międzynarodowych imprez pięciarskich, organizowanych przez wspomniany klub ma dla sportu bokserskiego na Śląsku specjalne znaczenie, wypełniając one bowiem chociaż częściowo lukę w braku poważniejszych imprez w jałowym na ogół sezonie. Zawody z B. T. K. Budapeszt przeprowadzono w sali „Powstańców”. Przeglądało się im około 1.000 osób. Przed meczem rozegrano kilka walk młodzików o mistrzostwo Śląska, po czym przemówił p. kom. Maślanka, witając gości i wręczając im upominek. Węgrzy zademonstrowali wysoki poziom techniczny; dotyczy to co prawda nie wszystkich zawodników, ale bokserzy tej miary, co Kiss, Szabo, Szolnoky, to naprawdę klasa rzadko oglądana na naszych ringach. Miłe zadowolili sędziowie, nie popełnili ani jednej pomyłki, wszystkie orzeczenia były sprawiedliwe, nie było też na widowni głosów protestu, gwizdów itp., co w rezultacie sprawiło, że całość imprezy uważać należy za bardzo udaną.

W wadze muszej Kiss (B. T. K.), mając za przeciwnika słabego technicznie, ale bardzo ambitnego Kotasa, pokazał klasę stojąc na szczytowych wyżynach sztuki pięciarskiej. Improwizował u niego głównie uniki, repertuar których był niezwykle różnorodny. Węgier miał też przez wszystkie trzy starcia przewagę i zwyciężył zasłużenie.

W następnej wadze, w wadze koguciej Manfara (B. T. K.) walczył z Pawlicą. Przebieg wszystkich trzech starć wyrównany z lekką przewagą Ślązaka pod koniec ostatniej rundy,

## Mistrzostwa hokejowe Polski w Krynicy

Krynica, 5. 2. PAT.

Trzeci dzień mistrzostw hokejowych Polski przyniósł sensacyjne zwycięstwo A. Z. S. Warszawy nad Cracovią w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Cracovia była wyraźnie zmęczona meczem z Czarnymi i wykazała znacznie słabszą formę, niż poprzednio. Akademicy warszawscy po raz drugi wygrali mecz, w którym z góry byli skazani na porażkę, co utrzymuje ich nadal na czele tabeli mistrzowskiej.

Jedyną bramkę zdobył Kowalski, przed laty reprezentacyjny obrońca Polski, w 26 minucie. Maciejko, który grał zresztą dobrze, mógł bramkę obronić. Cracovia przeważała przez cały czas meczu, będąc w posiadaniu krążka, jednak doskonały sposób bronięcia się akademików, którzy zawsze potrafiłi jej napastnikom w porę odebrać krążek, nie pozwolił na zdobycie ani jednej bramki. W ostatniej tercji warszawiaczy wyjeżdżają pojedynczo do ataku, pozostawiając stale 4 graczy w obronie, co w połączeniu z widocznym zmęczeniem u Wolkowskiego i Marchewczyka (Cracovia) było doskonałym środkiem do utrzymania się akademików przy zwycięstwie. W A. Z. S. nadal bezkonkurencyjny jest Przedździecki, najlepszy bramkarz turnieju. Ponadto lepsi od innych Ryblecki i Kowalski oraz doskonały w obronie Materski. Z Cracovią najlepszy Michalik, prócz tego Maciejko 1 Wolkowski. Kowalski 2. na skutek kontuzji nie grał. Sędziowali pp. Kuchar i Czapliski.

Zwycięstwo A. Z. S. oraz fakt, że 3 czołowe drużyny turnieju, t. j. Czarni, Cracovia i K. T. H. straciły po 3, względnie 2 punkty, zaczęli zupełnie sytuację w tabeli, tak, że trudno jest dziś przewidzieć, która z drużyn zostanie mistrzem Polski. Teoretycznie najwięcej szans ma A. Z. S., jednak czekają go jeszcze 2 ciężkie mecze z Czarnymi i Warszawianką. Jeżeli chodzi o stracone punkty, to najlepiej stoi K. T. H. Ostatecznie o samym tytule mistrzowskim zdecydować prawdopodobnie dwa mecze.

Warszawianka — Czarni 3:1 (1:0 0:1 2:0). Bezpośrednia przewaga zespołu warszawskiego, w którym wyróżnił się Sznajder. Bramki strzelili: Przedpełski i Metternich.

## Akademickie mistrzostwa świata

### Sojka 4-ty

W Zell am See odbyły się dalsze konkurencje w jeździe figurowej pań mistrzostwo zdobyła Lainer (Austria) przed francuską Bossoutrot i Węgierką Imredy. W jeździe figurowej panów komisa sędziowska przy weryfikacji zawodów przesunęła Polaka Sojkę z piątego na czwarte miejsce!

W jeździe szybkiej panów rozegrano dwa biegi: na 5500 i 3000 metrów. Bieg na 500 metrów wygrał Norweg Krogh w czasie 44,2 sek. przed Norwegiem Leschly 45,6, Węgrem Beksi 46,6, Węgrem Landanyi 46,8 i Austriakiem Stieplem 47,2. Z Polaków Lisiecki sklasyfikował się na 10-ty miejscu z czasem 50 sek. Kalbarczyk upadł w czasie biegu i wycofał się.

Bieg na 3000 mtr. wygrał Austriak Stiepl w czasie 5:02,5 przed Norwegiem Leschly 5:09,6, Norwegiem Kroghiem 5:12,2 i Norwegiem Sin-

co też zdecydowało o jego zwycięstwie. Stan meczu po tej walce brzmiał 2:2.

Byli mistrz Europy Szabo w wadze piórkowej miał za przeciwnika Cichego. Węgier, to bokser rasowy, o smukłej, pięknej sylwetce, nie nagannej technice i kolosalnej rutynie. Cichy na ile jego walki wypadł wcale dobrze, starał się atakować, był nawet nie zły technicznie, ale musiał ustąpić rutynie i przewadze fizycznej olimpijczyka węgierskiego. Stan meczu 4:2 dla B. T. K.

W wadze lekkiej Kaltenecker (B. T. K.) zmierzył się z Mazurkiem. Ten ostatni jest jeszcze młodym zawodnikiem, posiada dobre warunki fizyczne i może zrobić duże postępy. Samo spotkanie mało ciekawe. Zwyciężył nieznacznie, choć zasłużenie Węgier.

Olas — Wiechula; waga piórkowa: Pierwsze dwie rundy bardzo ciekawe z ostrą wymianą ciosów. Pod koniec drugiej Olas silnie trafia przeciwnika w szczękę, ten idzie na deski i tylko yong ratuje go od k. o. W ostatnim starciu historia powtarza się: Węgier dwukrotnie trafia Wiechulę, ten wywraca się, wstaje wprawdzie, ale sędzia p. Moskal walkę przerywa, przyznając zwycięstwo przez techniczne k. o. Olasowi 8:2 dla Węgrów.

### Polska - Ameryka 2:5

W czwartek w Baden pod Wiedniem na mistrzostwach świata w tenisie stołowym Polska rozegrała dwa mecze, bijąc Jugosławię 5:0 i przegrywając z Ameryką 2:5. Inne rozgrywki dały wyniki następujące:

Austria—Rumunia 5:0, Niemcy—Francia 5:3, Węgry—Anglia 5:0, Ameryka—Austria 5:2, Węgry—Francia 5:0, Czechosłowacja—Egipt 5:0, Anglia—Rumunia 5:2, Niemcy—Litwa 0:5, Belgia—Litwa 1:5, Czechosłowacja—Anglia 5:1, Litwa—Francia 5:0, Rumunia—Belgia 5:1.

Pierwsze miejsce w zawodach zajmą prawdopodobnie Węgry przed Ameryką i Czechosłow-

### Dytko zdyskwalifikowany

Głównie w swoim czasie wypadki, jakie miały miejsce podczas burzliwego półfinałowego meczu piłkarskiego o puchar Polski Kraków — Liga 15 listopada r. ub. w Krakowie, znalazły swój epilog. Oto wydział gier i dyscypliny PZPN postanowił ukarać reprezentację Ligi za niesportowe zachowanie się nagana.

Nadto ukarano Matjasa (Pogoń), który był na tych zawodach kapitanem drużyny Ligi, dyskwalifikacją do dn. 2 kwietnia br. za słowną obrazę sędziego i niesportowe zachowanie się, zaś graczy Dytkę (Dąb) i Wasiewiczza (Pogoń) dyskwalifikacją do dn. 22 lutego br. również

W wadze średniej Cisar (B. T. K.) i Rembalski walczyli bardzo chaotycznie i byli najsłabszą parą wieczoru. Wynik remisowy. Stan spotkania 9:3.

W półciężkiej Erdős — Chudzik walczyli również na remis. Pierwsze starcie wyrównane, podobnie jak i drugie; ostatnim obaj przeciwnicy zupełnie wyczerpani.

Kiedy Piłat i Szolnoky (B. T. K.), weszli na ring, nikt nie przypuszczał, że mniejszy o głowę Węgier, o krótszych o dobre kilkanaście centymetrów rękach, potrafi z mistrzem Polski nawiązać równorzędną walkę. Pierwsza runda była wprawdzie wyrównana, ale od czasu do czasu widać w niej było przebliski wspaniałej techniki Węgra i rozumnego podejścia do walki z silnym przeciwnikiem. W drugiej rundzie Węgier przeszedł do ataku a kilka sierpów pewnie wyładowało na szczękę Piłata, który przez moment zdawał się być groggy. W starciu tym widoczna była przewaga gościa. Dopiero ostatnie starcie dało zwycięstwo Piłatowi przez k. o. Gdyby Węgier potrafił wytrzymać do końca meczu, kto wie jaki byłby wynik. Na usprawiedliwienie Piłata trzeba dodać, że w ciągu ostatnich dni jest to trzecia jego walka.

Ostateczny wynik meczu 10:6 dla Węgrów.

za niesportowe zachowanie się na tych zawodach.

Sprawę tę rozpatrywał w czwartek wieczorem wydział gier i dyscypliny Ligi PZPN i uchwalił zwrócić się do PZPN zapytaniem, czemu nie wyciągnięto konsekwencji w stosunku do kilku graczy Krakowa, oraz przedstawiceli zarządu Krak. OZPN, mimo, że Liga przestała w swoim czasie obciążać ich materiał dowodowy do PZPN.

## Narciarze polscy na mistrzostwach w Chamonix

Polski Związek Narciarski zamierza wysłać 5 — 6 zawodników na mistrzostwa świata w Chamonix w połowie bieżącego miesiąca.

Na mistrzostwa uda się prezes PZN — wiceminister Bobkowski, który weźmie udział w posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej. Na posiedzeniu tym zdecydowana będzie sprawa powierzenia Polsce organizacji mistrzostw narciarskich świata w r. 1939.

Z drużyną polską pojedzie na mistrzostwa red. Faecher, jako sędzia w konkursie skoków.

Pojadą napewno Br. Czech, St. Marusz i A. Marusz, a nadto największe szanse, sądząc z wyników mistrzostw Polski, mają: Czepczor, Nowacki, Orlewicz i Kolesar.

## K. S. Dąb hokejowym mistrzem klasy B

### K S 09 Mysłowice - K S Dąb 2:3

(2:2 0:1 0:0)

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem przez śląski świat hokejowy rewanżowe, finałowe spotkanie o mistrzostwa klasy B, pomiędzy K. S. „09” Mysłowice a K. S. Dąb, rozegrane zostało w czwartek wieczorem na lodowisku w Mysłowicach i zakończyło się nieznacznym zwycięstwem drużyny katowickiej w stosunku 3:2, która tym samym zdobyła definitywnie tytuł mistrza Śląska w klasie B i w najbliższym sezonie zagra w klasie A.

Mecz powyższy wywołał w Mysłowicach bardzo dużą sensację. Niestety publiczność pozabawiona została spodziewanych emocyj, gdyż zawody toczyły się na kiepskim lodzie, który wpłynął ujemnie na rozwinięcie planowej gry. Drużyna myślowicka w przeciwieństwie do meczu w Katowicach, obrała taktykę, polegającą na tym, że cały nacisk położono na grę ofensywną. Wbrew wszelkim przypuszczeniom, mecz toczył się w przyjaznej atmosferze, co przede wszystkim należy zawdzięczyć kierownictwu drużyny miejscowej pp. Pytlowski i Długajczykowski. W zespole myślowickim trudno na

ogół kogoś wyróżnić. W każdym razie wszyscy grali z niezwykłą ambicją, przy czym podkreślić należy sportowe zachowanie się całej drużyny, która po skończonym meczu składała gratulacje zwycięskiemu zespołowi.

Zespół „09” osłabiony został w ostatniej chwili, gdyż bramkarz Marcol rozchorował się ciężko na grype. Jego zastępca — trzeba przyznać nie wywiązał się ze zadania w pełni. On właściwie przyczynił się do porażki swej drużyny, gdyż trzy bramki, jakie zdobył K. S. Dąb, można było obronić. Dobrze wypadła w drużynie myślowickiej linia obronna, w której Wojak i jego partner grali bez zarzutu. W linii napadu najlepsze wrażenie pozostawili: Kilian, Frychel i Rydzek. Szczególnie ten ostatni zapowiada się na doskonałego napastnika.

Fakt ten zasługuje tym bardziej na podkreślenie, gdyż po wypadkach katowickich, licząc się ogólnie na „rewanż”. Hokeiści myślowiccy Kilian, Frychel, Rydzek, Wojak i ich koledzy udowodnili jednak, że potrafią zachować się jak przysto do dobrych sportowców; życzy

## Zgon działacza sportowego

W czwartek wieczorem zmarł w Chorzowie znany działacz sportowy, śp. Teodor Broll. Zmarły przez kilkanaście lat z zamiłowaniem pracował na niwie lekkoatletycznego sportu polskiego na Śląsku — był członkiem śląskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, sędzią międzynarodowym i kierownikiem sekcji lekkoatletycznej Stadionu chorzowskiego, którego żeńska drużyna pod jego kierownictwem przez wiele lat z rządu zdobywała drużynowe mistrzostwa Polski.

## AKS w Katowicach

W niedzielę o godz. 14-ej na boisku Kolejowego P. W. w Katowicach odbędą się bardzo ciekawe zawody piłkarskie, pomiędzy drużyną Poczłowego P. W. Katowice a Amatorskim Klubem Sportowym z Chorzowa.

Chorzowianie zjeżdżają do Katowic w najlepszym składzie ligowym z Mrugała, Piątkiem i Wostalem na czele, chcąc się zrewanżować za poniesioną swego czasu z P. P. W. porażkę w Chorzowie.

Drużyna katowicka wystąpi z Habrem, Garusem, który niedawno temu powrócił z czynnej służby wojskowej, Rychoniem oraz Rudolfem Ziają, nowo pozyskanym bramkarzem, który w bu. roku grał w reprezentacji Polski w szczypiorniaku.

## Zawody narciarskie KPW Katowice

KPW. Katowice organizuje w niedzielę w Wiśle-Głębcu zawody narciarskie, na program których złożą się biegi: 12 km, dla panów i 8 km. dla pań o odznakę za sprawność PZN, oraz bieg zjazdowy. W zawodach o odznakę startować mogą narciarze stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Zbiórka zawodników o godz. 9 rano na starcie pod Hałamówką w Głębcach.

— W Zakopanem odbyły się eliminacyjne zawody narciarskie o mistrzostwo krakowskiego okręgu Poczłowego PW.

W biegu panów na 12 km. zwyciężył zakonpianczyk Michalski 55:50 m.

W biegu pań na 8 km. pierwsze miejsce zajęła krakowianka Wydrówna.

## Bokserzy Wiednia w Toruniu

W dn. 23 b. m. rozegrany zostanie w Toruniu sensacyjny mecz bokserski Wiedeń — Toruń. Mecz ten odbędzie się bezpośrednio po spotkaniu Polska — Austria.

sobie należy, byśmy o tej sympatycznej drużynie dowiedzieli się jeszcze wiele dobrych rzeczy.

Drużyna katowicka przyjechała do Mysłowic bez Balli, miejsce którego zajął Kucer. Początkowo katowczanie nie mogli przystosować się do lodowiska i oświetlenia. Okres ten minął na szczęście szybko, poczem zdobyli się oni na szereg bardzo efektywnych zagrań. Szczególnie dobrze wypadł w linii pierwszego ataku Kucer, obsługując doskonale oba skrzydła. Pierwszą bramkę zdobywa Dąb w 7 minucie z dalekiego strzału Knycińskiego. Miejscowi zdobyli się na brawurowy kontratak, w wyniku którego Frychel w niespełna dwie minuty zdobył dla swoich barw prowadzenie! Tuż przed zakończeniem pierwszej tercji, Knyciński po raz drugi z identycznej sytuacji zdobywa wyrównanie. Druga tercja jest bardzo ciekawa. Obie drużyny doskonale taktycznie rozłożyły swoje zdanie, przy czym w 9 minucie udaje się Brodowskiemu w czasie emocjonującej sytuacji podbramkowej zdobyć zwycięską bramkę. W ostatniej tercji wynik pozostał bez zmian.

W drużynie Dąbu na specjalne wyróżnienie zasługuje pierwszy atak w składzie: Knyciński, Kucer i Brodowski. Trójka ta przez cały prawie czas znajdowała się na lodzie. W obronie doskonale wrażenie pozostawił Kasprzycki, który okazał się ponadto wielkim taktykiem. Jego rutyna i doświadczenie meczowe, były miejscami zadziwiające. Doskonale sekundował mu również Arlt, tak że para ta wybiła się w tym meczu do najlepszej na Śląsku. Na wysokość zadania stanęli ponad to Fabian, Szczypa, Ogórek i bramkarz Chrobok.

Odpowiedzialną rolę sędziego w tym decydującym meczu wziął na siebie p. Mikula. Trzeba przyznać, że wywiązał się ze swego zadania ku zadowoleniu obu stron i jemu należy w głównej mierze zawdzięczyć, że obeszło się bez przykrych incydentów. Widzów blisko 500. Na lodowisku panował wzorowo porządek.

KS. Dąb zakończył mistrzostwa wspaniale. Na 6 rozegranych meczów uzyskał same zwycięstwa, mając stosunek bramek 34:5 na swoją korzyść. Sukces drużyny Dąbu przypisać należy też trenerowi Kanadyjczykowi Thompsonowi.





— Abon. nr. 90086. Niech się pan zwróci z tym zapytaniem do Urzędu Zdrowia przy Woj. Śląskim.

— Abon. nr. 70323. Czy na numery pańskich obligacji Pożyczki Inwestycyjnej padła jakaś wygrana, dowie się pan w każdym Domu Bankowo-Loteryjnym. (W Katowicach firma Kaftal, ul. Dyrekcyjna).

— S. K., Mysłowice. Wiadomości o p. Rudolfe D. nie zamieścimy. Polakiem może być również obywatel innego państwa. Jeżeli ktoś zna język niemiecki i posługuje się nim przejęciowo, to jeszcze nie dowodzi, że jest Niemcem. Mamy dobrych Polaków, którzy poprawnie po polsku pisać i czytać nie umieją, gdyż wychowali się pod obcym zaborem.

— E. S. Piotrowice. Gdańsk jest Wolnym Miastem i rządzi się własnym statutem, zatwierdzonym przez Ligę Narodów. Chcąc się w Gdańsku osiedlić i założyć interes, trzeba najpierw wystarać się u władzy Wolnego Miasta o zezwolenie na pobyt. Najlepiej będzie, gdy pan pojedzie do Gdańska i na miejscu załatwi te wszystkie sprawy, o jakie pan pyta.

— Abon. nr. 85071. — Czas się zmieniają, a ludzie również. Nie znając pana, nie wiem, jaki pan jest. Skoro pan jest Polakiem-patriotą, skoro w wojsku polskim pan służył, a obywatelstwo polskie przyznano panu warunkowo na trzy lata, to teraz nie powinien pan mieć przeszkód w uzyskaniu obywatelstwa polskiego na stałe. Może pan wstąpi do Redakcji.

Abon. nr. 100454, Gótkowice. — Pięćset marek na hipotecę z roku 1901 przedstawiają dziś zgodnie z dekretem Prezydenta R. P. z dn. 14-go maja 1924 roku wartość 95 złotych. Skoro właściciel hipoteki nie godzi się dobrowolnie na wymazanie jej, to trzeba złożyć tę kwotę w depozycie sądowym i wezwać go sądowo do uregulowania. — 2) 200 zł Pożyczki Narodowej zamieni pan w Kasie Komunalnej na Pożyczkę Konsolidacyjną, którą będzie pan mógł spieniężyć w każdym banku. Ureguluje pan hipotekę i jeszcze panu coś pozostanie.

— Abon. nr. 60062. — Adres: Ignacy Paderewski, Morges (Szwajcaria). S. S. W. Narazie niema u nas żadnej wolnej posady. Odpisy świadectw może pan odebrać w Redakcji.

— E. Z. Abon. nr. 78728. — Oczywiście. Zaskarżyć zarząd Kasy; najlepiej oddać sprawę dobremu adwokatowi.

— Abon. nr. 64757. — Żona i dzieci nie odpowiadają swoim prywatnym majątkiem za zobowiązania alimentacyjne męża i ojca. 2) Kartę cyrkulacyjną utracił ważność 15. 7. b. r., o ile nie nastąpi pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Polską nowe porozumienie, regulujące sprawę tych kart. 3) Te sprawy powinna skierować do Komisarza demobilizacyjnego Rada załogowa.

— S. E. Rogoźnik nr. 37159. — 1000 złotych pożyczki na dokonanie domu uzyska pan w każdej Kasie Komunalnej.

Nr. 100. — Prawo pierwokupu owej parceli przysługiwało panu, jako długoletniemu dzierżawcy. Atoli nim pan wytoczy spółce parcelacyjnej „Ślązak” proces sądowy, radzę zwrócić się z zażaleniem na dyrektora „Ślązaka” do referatu rolnego przy wojew. śląskim. — 2) Odpowiada właściciel furmanki, a nie woźnica. 3) Kara z wyroku sądowego (1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 3 lata) nie wpływa na odebranie zasądzonego koncesji.

— Abon. nr. 72305 Piotrowice. Przy 85 zł. miesięcznie nie wolno gnić zająć zarobku na zapłacenie zaległości podatku wojakowego.

— Abon. nr. 9381. Chorzów. Szkoda czasu i atlasu. Film wybij pan sobie z głowy.



Zespół bokserów B. T. K. Budapeszt, który pokonał Polczyjny K. S. Katowice 10:6. Ag. Fot. „Polonia” i „7 Gr.”. — Fot. Cz. Datka.

— Abon. nr. 94223. Wielkie Hajduki. Nie mogę osądzić, czy się panu słusznie należy krzyż waleczności i niepodległości, chociaż pan walczył na froncie bolszewickim. Sprawa mocno spóźniona.

— Abon. nr. 60957. Dębnieśko. Różnica walutowa pomiędzy 1.150 marek niemieckich z roku 1914 a 1.150 marek w kwietniu roku 1919 wynosi wedle dekretu Prezydenta R. P. z 14 maja 1924 r. 130 zł. Właściciel domu, chcąc mieć hipotekę oczyszczoną, musi poprzednio tę różnicę żonie pana wypłacić. Nawet sądownie nie przymusi żony do wymazania hipoteki bez tego odszkodowania.

— „Ciekawy Ślązak” — Egipc. Rzeczywiście jest pan ciekawy, a ciekawość, to pierwszy stopień do piekła. Stosunków na kopalni „Hrabia Renard” nie znam i dlatego nie mogę zadowolić ciekawości pana. — Pierwsi więźniowie uwolnieni na mocy amnestii z grudnia 1935 r. opuszczali mury więzienne dwa dni przed świętami Bożego Narodzenia 1935 r.

— Abon. 160134. Nie widzę sposobu, jakby dyrekcję fabryk Związków Azotowych w Chorzowie zmusić, by pana przyjęło, jako fachowca-biedarza do pracy. Dyrekcja odpowiedziała panu odmownie i na to redakcja nie ma żadnego wpływu.

— Abon. nr. 96703. Tarn. Góry. 1) Izba Rzemieślnicza nie przydzieli majstrom uczni cchyba wyjątkowo w takim wypadku, że terminator-uczeń, będąc na wyuczeniu, musi znieść mistrza, by móc zdać egzamin czeladniczy. 2) Nie wiemy.

— Abon. nr. 77903. Radlin II. Skoro pan doskonale wie, ile Zakładów Ubezpieczeń wolno potrącać z renty inwalidzkiej, gdy dodatek na dziecko odpada, to na co to pytanie?

— Tomala Robert — Odra. Niech pan zwróci się wprost do kompanii. Do podania dołączyć odpis rewersu sierżanta. Jest to jedyna rada. Za skutek ręczę.

— Abon. nr. 95022 Rogów. Skoro pan tego długu nie zgłosił do Sądu Rozjemczego dla odroczenia rolniczego przy starostwie w Rybniku, to dług trzeba płacić, zwłaszcza, że jest to reszta długu z wyroku sądowego.

— Pod 12. Nie ma innej rady, jak dług z kosztami u komornika sądowego zapłacić, bo wyrok stał się już prawomocny.

— Abon. nr. 95649. Na pytania: Gdyby, gdyby i jeszcze raz gdyby... nie odpowiadamy. Prosimy przyjść do redakcji, pomówimy.

— Abon. nr. 88779. Przysługuje właścicielowi domu za sublokatora 30 proc. dodatek płaconego czynszu przez lokatora; uczyni to w tym wypadku 5,40 zł. miesięcznie.

— Abon. nr. 90020. W. D. Pozostała reszta depozytu (12. września 1922 r.) 10.000 marek polskich przedstawia dzisiaj wartość 1,20 zł. — 2) Te brakujące 40 zł. należy koniecznie spłacić, by pan otrzymał oblig. Pożyczki Inwestycyjnej, który pan będzie mógł w każdym banku zamienić na Pożyczkę Konsolidacyjną i spieniężyć. Do przeprowadzenia tej transakcji polecam panu Komunalną Kasę Oszczędności powiatu katowickiego w Katowicach, ul. Pocztowa.

— Abon. nr. 100378. Takich spraw, jak pana, zalega tysiące i na razie nie ma innej rady, jak cierpliwie czekać.

— K. I. 10. Zwrotu wpłaconych składek do Ubezpieczenia Emerytalnego Pracowników Umysłowych nie otrzyma pan, bo ustawa tego nie przewiduje. A ponieważ od chwili usamodzielnienia się upłynęły dwa lata, a uznaniówek z pewnością pan nie płacił, więc opłacone przez pana lata przepadły na rzecz Funduszu Emerytalnego. — Parcele może pan sprzedać mimo hipoteki i bez uprzedniej zgody wierzycieli.

— I. P. nr. 59376. Nie można brać komulacji (scalenia) emerytury z ubezpieczenia inwalidzkiego z rentą wojskową pod jeden strychulec. Zachodzą liczne wyjątki i w sprawie pana powołuje się Izba Skarbowa w Poznaniu na taki właśnie wyjątek. Ponowna skarga nie odniesie skutku i szkoda kosztów. Czy nie lepiej dłużnikowi przemówić do sumienia, bo dobrowolnie dług spłacał drobnymi ratami?

— G. M. Abon. nr. 90372. Radzionków. Zaległości podatkowe nie podpadły pod amnestię, lecz muszą być zapłacone. Podatek wojskowy nakładają i ściągają gminy, a Urząd gminny powinien wiedzieć, kto może płacić, a kto nie. Naczelnikiem jest sanator, poseł Gajdas. Niech wprowadzi swe obietniczki w czyn i weźmie takich, jak pan w obronę, a nie nęka ich podatkami za 6 lat wstecz. Zwłaszcza, że tacy dłużnicy, jak pan, idą co rok na 4-miesięczny przy-

## Ogłoszenia

**CZELADNIK INTROLIGATORSKI**, długoletnia praktyka, dobre świadectwa, poszukuje pracy. Oferty „Siedem Groszy” pod 1806. 1806

**ZAFLEGMIENTIE** płuc, gruźlicę nawet zastarzałą, astmę, katarę żołądka, kamienie żółciowe, choroby nerek, wątroby, usuwam pod gwarancją. Laboratorium, Katowice, ul. 3 Maja 23, III p., m. 8 w podwórzu. 1784

**POSZUKUJE** się ucznia piekarskiego z 2 letnią praktyką. Piekarnia parowa, Rybnik, ul. Kościelna 3. 1809

**ZAROBIĆ** można dziennie zł 10,— bez ryzyka przy akwizycji drobnego artykułu. Kaucja zł 20,— na kolekcję obowiązkową. Zapytania zaopatrzycie znaczkami zwrotnymi. „Tektura”, Nowy Sącz. 1830

**POSZUKUJĘ** restauracji do wydzierżawienia. Oferty z podaniem warunków do „7 Groszy” pod 483 d. 1838

**MŁODY** czeladnik piekarski może się zaraz zgłosić. Kochłowice, ul. Katowicka 3.

**KUPIĘ** platformę (rolwagę) na 3 tony z dobrze utrzymanym łożyskiem. Cenę podać. O. Lepich, Katowice II, Katowicka 11. 1837

**ZGINAŁ** pies żółty owczarek, wabi się „Oli”. Doprowadzenie wynagradzam. Drogeria pod Krzyżem, Władysław Morgała. Katowice, św. Jana 1—3. 1836

**UNIEWAŻNIAM** in blanco wystawione gwarancyjne weksle. Hildegarda, Ludwik Wowro, Tarnowskie Góry. 1835

**SKŁAD** spożywczy z magłem oraz mieszkaniem w dobrym położeniu natychmiast kupię. Zgłoszenia „7 Groszy” pod „Magiel”. 1834

**ZAGINIONE** świadectwo czeladnicze niniejszem unieważniam. H. Trzebiner, czeladnik krawiecki. 1833

**BANDONIUM** do sprzedania. Siemianowice, Korfantego 12. Spyra. 1832

**EMERYT** pobierający 80 zł miesięcznie, liczący lat 60, pozna wdowę lub starszą pannę z jakąkolwiek majątnością w celu matrymonialnym. Zgłoszenia „Siedem Groszy” pod „Emeryt”. 1831

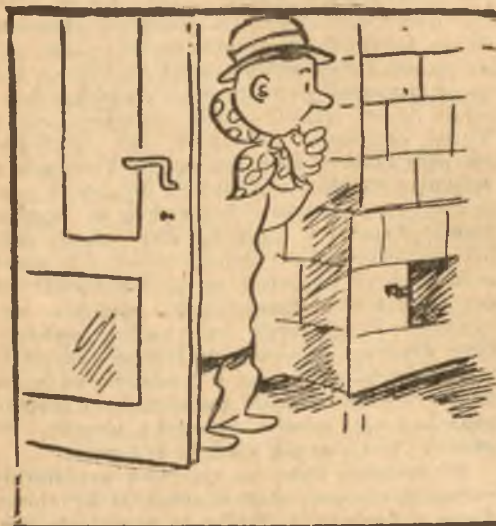
musowy turnus urlopowy, a w rodzinach ich zagnieździły się bieda i nędza. Mogłby pan odwołać się do starostwa, ale czy to co pomoże?

— **Lusiek z Dębnieśka Wielkiego**. Przy gimnazjach (w Katowicach i Rybniku) urządzają profesorowie kursy maturalne dla eksternistów, oczywiście za opłatą. W Katowicach nie ma takiej księgarni — antykwarni, któraby wypożyczała podręczniki gimnazjalne. W Krakowie — owszem, ale to również połączone jest z dużymi kosztami. Radzę panu wejść w porozumienie z jakimś 8-klasistą i od niego korzystać z książek, podręczników i skryptów.

— **T. G.** Niech się pan zażali u gospodarza — właściciela domu. Lekkoomyślnie postępują rodzice, którzy dzieci swoje tak wychowują, iż nie mają one poszanowania dla osób starszych.

— **Abon. nr. 81240**. Na pierwsze dwa pytania nie ma odpowiedzi. Bo proszę! Co to za pytanie: „Na przykład jestem bezrobotny itd. itd.” Np. mieszkam 4 i pół roku itd. itd.” Pytanie musi być konkretne, a nie warunkowe. 3) Albo pytanie: czy brat i siostra, bliźnięta, mogą zawrzeć między sobą związek małżeński? Czy pana nie wstyd?

## Przygody Bezrobotnego Froncka



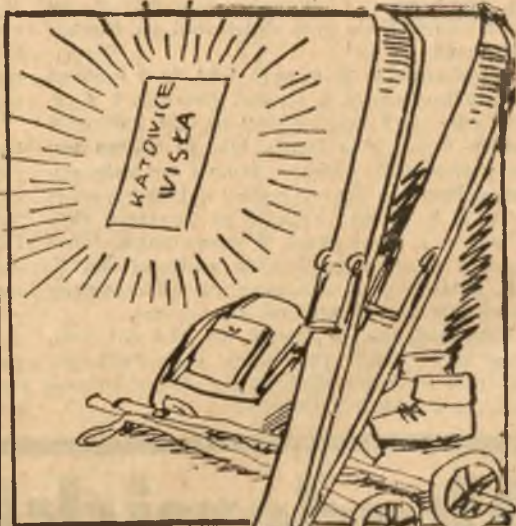
Poszedł Froncek w odwiedziny  
Do kolegi, Józka Wsypa.  
Wszedł do izby, no i patrzy:  
Józek w łóżku leży... Grypa!



Leży Józek grzecznie, ładnie,  
No i z nudów kślątki czyta.  
Froncka na ten widok smutny  
Żal za serce miłknie chwyla...



Wielec wzruszył się koleżka,  
Widząc Froncka znów u siebie,  
Froncka, który jeden z wielu  
Nie zapomniał go w potrzebie.



Więc też Józek, chłop morowy,  
Wdzięczność swoją okazuje  
I Fronckowi ekwipunek,  
Narty, bilet ofiaruje.

**MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY” Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 — PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41**

**REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746**

**— CENNIK OGŁOSZEŃ W „SIEDMIU GROSZACH” —**  
1 POLE O WYMIARZE 35 MM. X 67 MM. ZŁ. 20.— 1 POLE NA PIERWSZEJ STRONIE O WYMIARZE 35 MM. X 67 MM. LUB JEGO MIEJSCE ZŁ. 40.—  
OGŁOSZENIA DROBNE — 20 GR. ZA SŁOWO — DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY 10 GR.

NAJMNIEJSZE PISMO JAKIEGO UŻYWAMY PRZY OGŁOSZENIACH JEST PETIT. CENNIK NALEŻY ROZUMIEĆ ZA 1 WIERSZ MM. LUB JEGO MIEJSCE

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia” S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Noga.